

**Siostry z Notburgi
uzbierały 286 tys.
zł na nową winę**



Na zdjęciu
siostra Patrycja

STRONA 13

30 lat nowiny RACIBORSKIE

WTOREK
3 STYCZNIA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXII | Nr 1 (1600)

POŻAR W KUŹNI Ojciec ocalił syna



Strażacy są przekonani, że gdyby nie heroiczna postawa ojca, to trzydziestolatek zginąłby w płomieniach. W nocy 29 grudnia mężczyzna zobaczył jak pożar ogarnia dom przy ul. Górniczej w Kuźni Raciborskiej. Wiedział, że w środku przebywa jego syn.

WIĘCEJ NA STRONIE 25

**Dzieci tak
śpiewają
kolędy, że
łezka leci**



Zdobywca Grand Prix
Witold Piasecki

STRONA 10

**Rada Raciborza
nie uchwaliła
budżetu.
Co dalej?**

STRONA 4

**Krzanowice mogą
zapłacić ponad
milion złotych kary**

STRONA 19

**Podatki gminne.
Gdzie najwyższe,
gdzie najniższe?**

STR. 16

**Powiat ma budżet
ofensywny**

STRONA 6

**Wójt Pietrowic
Wielkich nie boi
się wiatraków**

STRONA 18

REKLAMA



**Zagroda żubrów
w Brzeziu droższa
od przewidywań**

STRONA 22



Złośliwy komentarz tygodnia

Nawet życzenia mogą zaboleć



BOŻYDAR NOSACZ

Sporo się ostatnio mówi w tzw. przestrzeni publicznej o prezydencie Raciborza spoglądającym z billboardów w okresie świąteczno-noworocznym. W ten sposób składa tradycyjne życzenia. Zamiast zasypywać mieszkańców kolejnymi SMS-ami, co mógłby zrobić wykorzystując narzędzia dostępne w urzędzie, wybrał nośnik przekazu w postaci wielkiej tablicy na ścianie.

Bilbordy, które widziałem znajdują się na fasadach budynków komunalnych, co wydaje mi się nieprzypadkowe, znając wcześniejsze fortele głowy miasta.

Raciborscy radni śledzą każdy ruch prezydenta i nieraz kierowali pod jego adresem cierpkie uwagi za wywieszanie billboardów z nazwiskiem Polowy. Co prawda, jak powiesił billboard z ich nazwiskami, to też nie reagowali entuzjazmem, ale to już inna historia.

W każdym razie życzenia płynęły i wciąż płyną z wysokości, czyli z billboardów i nie stało się nic, czego można było się spodziewać po ostatnim wystąpieniu radnego Piotra Klimy.

Ten dał prezydentowi dwie doby na oczyszczenie Raciborza z wizerunku uśmiechniętego Polowego. Nie powiedział, co zrobi, gdy adresat nie wypełni polecenia. Może dlatego też nic nie zrobił, choć można było spodziewać się jakiejś akcji ściągania billboardów



■ Na zdjęciu jeden z billboardów, które u radnych wywołują skutek odmienny od zamierzonego – ani szczęścia, ani zdrowia im od tego widoku nie przybyło

przez nowy komitet społeczny np. obrony przed nadmiarem świątecznej życzliwości. Przecież mówi się, że można kogoś zagłaskać na śmierć.

Tymczasem zamiast pu-

stych miejsc po billboardach pojawił się kolejny akcent z życzeniami. Wraz z rachunkami za wodę i ścieki raciborzanie dostali kartkę od prezydenta. A jakże – z życzeniami i fajerwerkami

na zdjęciu. Może to jednak sukces radnego? Prezydent nie wywiesił kolejnego billboardu, tylko zapisał skromny kawałek papieru.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Na złość prezydentowi odmrozimy wam uszy

Skutki politycznego sporu między radnymi opozycji a prezydentem Raciborza odczuwają mieszkańcy, którzy, ogrzewają domy węglem i liczyli na tani opał od samorządu. Przełożenie głosowania nad nowym budżetem Raciborza na drugą połowę stycznia, zablokowało Miastu możliwość sprzedaży węgla, który urząd oferuje w cenie 1650 zł, czyli niemal połowie ceny rynkowej. Prezydent Polowy wystosował do szefa rady apel, by ten maksymalnie przyspieszył sesję budżetową, co oznacza, że trzeba byłoby ją zwołać w trybie nadzwyczajnym. Inaczej problem ze sprzedażą opału potrwa co najmniej do 18 stycznia, na którego wstępnie ustalono termin obrad rady. Jak dorzuci się do tego zablokowanie, z tego samego powodu, rozstrzygnięcia konkursu z dotacjami na sport, to szala argumentów, że budżet należało uchwalić, choćby z licznymi poprawkami opozycji, jeszcze w grudniu, zyskuje na sile. Bo na drugiej szali jest chęć dyskusji nad tematami, na które w wielu przypadkach aktualnie Miasta nie stać. A co jest bliższe przeciętnemu zjadaczowi chleba – ciepło w domu czy wizje śmiałych inwestycji? W zimie, przy mrozie wybór jest oczywisty.

20. jubileuszowy koncert kolęd w Mikołaju

Parafia ze Starej wsi zaprasza na wydarzenie – Koncert kolęd tradycyjnych i pieśni bożonarodzeniowych autorstwa Elżbiety i Andrzeja Biskupów. W piątek 6 stycznia o 18.00 świątynia będzie salą koncertową.

Koncert poprowadzą Roksana Lewak – aktorka, wychowanka MDK i wokalistka Mirażu oraz Marek

Moc znany radiowiec z Radia 90.

Oprawę muzyczną zapewni zespół instrumentalny pod kierownictwem Pawła Harańczyka.

Kolędy i pastorałki zaśpiewają wokaliści – uczestnicy projektu Jesteśmy Stąd – Mysom stond – kolędy Górnośląska. Towarzyszyć im będzie Zespół Muzyczny Diecezjalnego Liceum Ogólnokształcącego w Raciborzu.

Impreza uzyskała patronat Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz

Prezydenta Miasta Racibórz.

– To nie tylko Jubileusz, ale jednocześnie promocja niezwykłego projektu. Odświeżona formuła koncertu, świetne aranżacje autorskich utworów no i potężna grupa wykonawców na kolędowej scenie to gwarancja spektaklu tyleż emocjonalnego, co i zapewniającego niezwykle wzruszenia. Warto to zobaczyć – zachęca Maria Biskup córka autorów kolęd i menadżerka projektu Mysom stond. (m)



■ Koncert odbędzie się w świąteczny dzień 6 stycznia w kościele pw. św. Mikołaja w Raciborzu

Radna Poznakowska nie odpuszcza w sprawie Unii

Wcześniejsze zainteresowanie sprawami spółki miejskiej nie dało konkretnych odpowiedzi na pytania radnej z klubu Niezależnych Michała Fity. Justyna Poznakowska pytając o zaległości finansowe Unii wobec jej pracowników, dostała odpowiedź: spółka nie ma pracowników.

Radna pytała pod koniec listopada i chciała zweryfikować swoją wiedzę o rzeczywistych zaległościach Unii Racibórz wobec trenerów i zawodników, a także podmiotów świadczących usługi dla klubu.

Zadała też pytania o współpracę Unii z Rakowem Częstochowa oraz zabezpieczenie klubu pod kątem dostępu do boisk podczas remontu obiektów przy ul. Srebrnej.

Weryfikacja przed wypłatą

Prezydent Dariusz Polowy odpisał jej po konsultacji z prezesem Unii Kamilem Paruzelem, że nie jest prawdą, że Unia Racibórz sp. z o.o. posiada na dzień 30.11.2022 r. zaległości finansowe wobec swoich pracowników. Zaznaczył, że spółka nie posiada pracowników, bo zatrudnia trenerów i zawodników na podstawie umów zleceń. – Obie strony mają zobowiązania i trwa weryfikacja dokumentacji,



■ Radna miejska Justyna Poznakowska ponowiła zapytania o sytuację finansową spółki miejskiej Unia Racibórz

FOT. MARIUSZ WEIDNER

na podstawie której prezes akceptuje, bądź nie akceptuje zrealizowane zlecenia – wyjaśnił radnej wóldarz Raciborza.

Polowy podał też jak Unia Racibórz sp. z o.o. – klubem filialnym dla Rakowa Częstochowa wielopłaszczyznowo współpracuje z Akademią Raków.

Te kontakty obejmują takie obszary jak: metodyka szkolenia, organizacja pracy, dostęp do staży trenerskich, udział w eventach organizowanych przez Akademię Raków i kluby filialne.

Trenerzy Unii mają dostęp do przygotowanego i wystandaryzowanego programu szkoleń zarówno stacjonarnych, jak i w formie online.

Konferencja w bibliotece

Prezes Paruzel jest w

stałym kontakcie online z władzami i sztabem szkoleniowym Akademii Raków. Dotąd 4 razy odwiedził klub w Częstochowie, a trzy spotkania odbyły się w Raciborzu, w tym konferencja zorganizowana we współpracy z Akademią Nauk Stosowanych w Raciborzu. Ta odbyła się w Raciborskiej Bibliotece.

Dotychczas dwóch trenerów Unii odbyło staż trenerski w Rakowie Częstochowa.

W związku z zaplanowanym na pierwsze półrocze 2023 r. remontem stadionu

przy ul. Srebrnej zabezpieczono obiekty sportowe dla wszystkich prowadzonych drużyn, włącznie z możliwością korzystania z boisk pełnowymiarowych na realizację planów szkolenia oraz rozgrywania meczów rundy wiosennej.

U siebie, ale na wyjeździe

Unia Racibórz sp. z o.o. nawiązała ścisłą współpracę z ZSOMS (sale treningowe, salki ćwiczeń, siłownia), SP 15 (orlik, sala gimnastyczna), SP4 (orlik), Akademią Nauk Stosowanych (boisko pełnowymiarowe), KS Rafako (boisko pełnowymiarowe), LKS Studzienna (sala, boisko pełnowymiarowe), OSiR Racibórz (Stadion Miejski, hala Arena Rafako).

21 grudnia radna Poznakowska złożyła kolejną interpelację dotyczącą Unii, twierdząc, że nie otrzymała odpowiedzi na wszystkie postawione wcześniej pytania. Tym razem spytała o ewentualne zaległości płatnicze wobec trenerów Unii bez rozgraniczania formy prawnej ich zatrudnienia przez klub. Ponowiła swą kwestię o możliwe zadłużenie Unii wobec firm świadczących usługi transportowe, a także w zakresie wynajmu obiektów, czy opłat sędziowskich. – Jeśli takowe są, to z czego wynikają? – ciekawi radną.

(ma.w)

4

razy prezes Unii gościł w klubie z Częstochowy

Orszak Trzech Króli w Raciborzu z hasłem: Niechaj prowadzi nas gwiazda

W piątek 6 stycznia przez centrum Raciborza przejdzie orszak będący publicznym wyznaniem wiary katolickiej, wspólną modlitwą oraz formą kolędowania. Wyruszy spod szkoły muzycznej ok. 14.30.

Orszak główny, tak jak w 2022 roku utworzą mniejsze orszaki z trzech parafii.

O 13.45 zaplanowano wyjazd spod kościoła Matki Bożej. O 14.00 nastąpi wyjście z parkingu przy skrzyżowaniu nerka (rondo Solidarności) – tu zgromadzą się parafianie kościoła św. Mikołaja. Kwadrans później ulicą Warszawską pójdą wierni z kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Około 14.30 te trzy nuryt spotkają się przy Państwowym Szkole Muzycznej. Stamtąd rozpocznie się przemarsz na rynek w Raciborzu.

Tam zaplanowano pokłon Trzech Króli i wspólne kolędowanie przy akompaniamencie orkiestry.

– Zapraszamy do liczного udziału w Orszaku Trzech

Króli, który ma być okazją do publicznego wyznania wiary, wspólnej modlitwy i kolędowania – zachęca proboszcz Adam Rogalski z parafii NSPJ. Każdy z nurtów będzie miał swój kolor. Ten z „Okrągłaka” wybrał kolor czerwony i parafian poproszono o czerwone elementy w ubiorze.

(m)



650 dzieci urodziło się na Gamowskiej w 2022 roku

■ Igor Krocak z Raciborza to synek Sandry i Arkadiusza

O 21.30 w sylwestra urodziło się w raciborskim szpitalu rejonowym ostatnie dziecko w minionym roku. Lecznicza zamknęła statystyki 2022 liczbą 650. Daleko jeszcze do wyników sprzed pandemii, gdzie urodzenia przekraczały znacznie tysiąc narodzin.

W sylwestrową noc szczę-

ście uśmiechnęło się do Sandry i Arkadiusza. Ta para z Raciborza doczekała się swej pierwszej pociechy. Igor Krocak przyszedł na świat 31 grudnia 2022 roku o 21.30. Był ostatnim dzieckiem urodzonym w raciborskim szpitalu w 2022 roku. Chłopczyk ważył na początek 3940 g i mierzył 56 cm.

(m)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



REKLAMA

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

W Raciborzu nie uchwalono 38 PROPOZYCJI OPOZYCJI

Mirosław Lenk oświadczył, że nie jest w stanie głosować nad projektem prezydenta Polowego, podobne stanowisko wygłosiła Anna Szukalska. Szef rady poddał pod głosowanie odesłanie projektu budżetu 2023 do komisji. Kolejna sesja budżetowa odbędzie się 18 stycznia.

Lenk wskazał, że jednym z powodów jego wahań jest postępowanie prezydenta miasta, który doprowadził do podpisania umowy na budowę lodowiska. Postawił radę w trudnej sytuacji, bo jak ta nie da pieniędzy na inwestycję, to w umowie z wykonawcą jest przewidziana kara za jej rozwiązanie, w kwocie 1,2 mln zł.

Wiele pozycji nie domaga

– Nie jestem w stanie głosować nad tymi zmianami, bo nie przepracowaliśmy ich z prezydentem. Komunikacja na linii rada – prezydent jest zaburzona, szuka się dziwnych rzeczy, a konferencja goni konferencję. Jak zgłoszujemy przeciw budowie RCAIS, to RIO pewnie wezwie nas do uporządkowania budżetu. Ten w wielu pozycjach nie domaga.

W gospodarce komunalnej zadania trzeba dostosować do możliwości, np. komunikację miejską czy zimowe utrzymanie dróg. Wszyscy mamy marzenie, aby utrzymać opłatę za śmieci na obecnym pozio-

mie – mówił na sesji były prezydent Raciborza trzech kadencji.

Opozycja przygotowała listę zadań, jakie widziała by w budżecie na 2023 rok. Zawiera 38 pozycji i na ich realizację potrzeba ponad 21 mln zł. Nie były to jednak wnioski do projektu budżetu, a propozycje do dyskusji. – Przedstawiamy je do wiadomości – tłumaczył Lenk.

Podkreślał też, że nie jest w stanie zająć stanowiska wobec budżetu proponowanego przez Polowego. Zwrócił uwagę na brak podwyżek w urzędzie miasta. – Sam nie byłem hojny, gdy tu pracowałem, ale zawsze były jakieś regulacje – skomentował.

Brakuje wsparcia uczelni

Stanowisko radnych z „Łączynas Racibórz” przedstawiła Ludmiła Nowacka. Mówiła o nierozwiązanym temacie z placem Długosza i potrzebach drogowych Raciborza. – Niedoceniany jest kapitał ludzki w urzędzie i jego placówkach. Brak podwyżek odbija się na przywiązaniu do miejsca pracy



■ Mirosław Lenk uważa, że budżet Raciborza przygotowany przez prezydenta Polowego w wielu miejscach nie domaga

– przestrzegają. Podkreśliła brak wsparcia urzędu dla lokalnego sportu poza piłką nożną. Ubolewała, że zabrakło pieniędzy dla Akademii Nauk Stosowanych, „które symbolicznie były zawsze”. Na koniec Nowacka wyraziła nadzieję, że w ciągu roku budżetowego pojawią się dodatkowe dochody, by uzupełnić te braki.

Anna Szukalska zaznaczyła, że ona i jej klub nie będą głosować nad tym projektem budżetu. – Publicznie daliśmy sygnał, że poprzemy podwyżki dla urzędników, ale sami nie mamy kompetencji do ustalania ich wysokości. W Powiecie jest o połowę mniejszy budżet, a podwyżki są. Małe, ale lepsze niż żadne – zaznaczyła szefowa klubu, na co dzień urzędnik w starostwie.

Wytknęła Polowemu, że za 2021 rok pobrał z magistratu 26 000 zł za delegacje

i jej zdaniem z tych pieniędzy może później wydawać na swoje bilbordy, twierdząc, że to z prywatnych środków. Podkreśliła też, że jego pierwszy zastępca Dawid Waclawczyk otrzymuje z wypłatą dodatek specjalny za zadania, które i tak realizuje w ramach swojej pracy. – To nie jest pana prywatna firma, to są pieniądze publiczne – zwróciła się do prezydenta.

Przypomniała jeszcze, że w Raciborzu są wciąż mieszkania, gdzie nie ma ubikacji, a ta jest wspólna dla całego piętra. Powołała się na wypowiedź starszej raciborzanki, która powiedziała jej, że prezydent buduje lodowisko, a jej niepełnosprawny mąż nie potrafi zejść do toalety na półpiętrze. – To już ostatni rok tej kadencji. Jaki ma pan plan do jej końca, żeby rozwiązać problem z tymi ubikacjami? – chciała wiedzieć Szukalska. Prezydent

nie odpowiedział radnej.

Ze spotkań dzielnicowych nic nie wynika

Michał Kuliga pytał, gdzie w budżecie jest nowa winda dla biblioteki? Wskazał na niski budżet Miejskiego Konserwatora Zabytków, na który przeznaczono mniej niż na nowe mury w Raciborzu. – Na sport jest dramatycznie niska kwota. Mamy w Raciborzu wiele klubów, zawodników, którzy są mistrzami Polski, uczestniczą w międzynarodowych imprezach. Za 800 000 zł jak pan sobie wyobraża działanie klubów? – pytał rajca z Ostroga.

Skrytykował spotkania Polowego z mieszkańcami. – Chyba ostatni raz wziąłem w nim udział. Z tego nic nie wynika. Jest kilka godzin dyskusji, mieszkańcy coś zgłaszają, ale nic z tego nie widać w budżecie. Gdzie jest ulica Królewska, Kor-

fantego, stara Rudzka? Co z ANS? W którym kierunku idziemy? – dociekał Kuliga.

Paweł Rycka oznajmił, że na sport powinno być o 20% więcej pieniędzy niż w zeszłym roku.

Zganił wiceprezydenta Dominika Koniecznego za brak remontu ul. Tarnowskiej na Płoni. – Nie wiem, jak mam to rozumieć. Jak to zgłosiliśmy, to było tłumaczenie, że wrzuciliśmy do budżetu na ostatni moment. My zabezpieczyliśmy pół miliona złotych na to zadanie. W 2023 roku proponujecie tylko 200 000 zł na ten remont. Ile lat to chcecie robić? Bo już 3 lata mijają, jak nie robicie. Niech pan normalnie powie: nie będziemy tego robić – skwitował P. Rycka.

Nie da się zwiększyć wydatków

Prezydent Dariusz Polowy tłumaczył, że w budżecie obowiązuje reguła wydatkowa zrównoważenia wydatków i wpływów bieżących. Z tym borykają się wszystkie samorządy. – Są wydatki, których nie można nie ponieść i je musimy zaplanować. Czy to na opiekę społeczną, czy na DPS-y. To musi się wydarzyć – mówił.

Zwrócił uwagę opozycji, że w kwestii przychodów brakuje pieniędzy, bo radni zmniejszyli skalę podwyżki podatku od nieruchomości. – To kilka milionów wpływów mniej i nie dziwnym się, że nie da się zwiększyć wydatków – podkreślił Polowy.

Co do wynagrodzeń urzędników, prezydent stwierdził, że zaplanowano podwyżkę najniższego wynagrodzenia i to wyczer-



■ Annie Szukalskiej brakuje w planie wydatków Miasta na 2023 rok podwyżek dla urzędników

no budżetu 2023.



■ Dariusz Polowy przypomniał radnym opozycji, że nie zgodzili się na wyższe stawki podatkowe i samorząd ma mniej dochodów

pało wszelkie możliwości zmian w wypłatach. Liczy, że dojdzie do jakiegoś uzupełnienia budżetu ze strony ministerstwa finansów. – Jak tylko takie środki się pojawiają, to przeznaczę je na wynagrodzenia, za państwa zgodą – zadeklarował. Powiedział też, że w okolicach wykonania budżetu za pierwszy kwartał będzie można zaproponować II konkurs na lokalny sport, na uzupełnienie środków.

W kwestii modernizacji zasobów MZB wskazał nowy program Banku Gospodarstwa Krajowego. Z tym dofinansowaniem może uda się przeprowadzić inwestycje bez kredytu.

Co do opieki nad zabytkami, to prezydent liczy na Polski Ład przeznaczony na opiekę nad zabytkami. Gmina może tam zgłaszać projekty.

Uczelnia z Raciborza powinna otrzymać coroczną dotację od samorządu, ale to po pierwszym kwartale.

Remizy w Markowicach, o którą także pytano (przecież tam dach) też urząd nie zamierza odpuścić. – Potrzebujemy tam ekspertyzy technicznej – nadmienił.

Nieplanowany a zrealizowany

Marian Czerner stwierdził, że nowy budżet miasta musi być przyjęty do 31 stycznia. Dodał, że uwag na temat planu wydatków jest

dość dużo, a prezydenci zaskakują radnych takimi wydatkami jak nowy mural przy placu Ofki Piastówny. – Nie był nigdzie wpisany, a został nagle zrealizowany. Nasz pierwszy obowiązek wobec mieszkańców to ograniczenie niskiej emisji, żeby wszystkim żyło się i mieszkało lepiej. Ważne jest też normalne funkcjonowanie sanitariatów w zasobie socjalnym. Jest dużo tematów do przepracowania, dlatego stawiam wniosek formalny o odesłanie projektu budżetu do komisji i doprecyzowanie go tak, aby stał się jasny, klarowny i przejrzysty dla mieszkańców – zaproponował szef rady. Wniosek zyskał poparcie większości radnych.

18 stycznia ma być następna sesja, a komisje zbiorą się tydzień wcześniej. Jeśli urzędnicy nie zdążą przygotować dokumentów radnym, to sesja odbędzie się tydzień później.

– Nie stawiamy dziś wniosków, chcemy wspólnego rozważenia naszych propozycji – podsumował Mirosław Lenk.

Na koniec sesji podziękowano Oswaldowi Schuderli, wieloletniemu pracownikowi urzędu, który pracował nad budżetem 2023 jako ostatnim w swojej karierze samorządowej. Z końcem roku przechodzi na emeryturę.

(ma.w)

Propozycje budżetowe opozycyjnych klubów

• Doposażenie OSP.....	260 000 zł
• Zakup działki ul. Katowicka.....	400 000 zł
• Modernizacja ul. Węgierskiej.....	2 000 000 zł
• Remont ul. Pomnikowej.....	200 000 zł
• Remont dachu OSP Markowice.....	105 000 zł
• Wykup terenu przy Ogrodowej.....	3 000 000 zł
• Budowa parkingu ZSP 4.....	300 000 zł
• Projekt boiska ZSP 4.....	50 000 zł
• Parking i ogrodzenie boiska LKS Studzienna.....	300 000 zł
• Remont placu zabaw na osiedlu Pokój.....	350 000 zł
• Remont chodnika przy ul. Opawskiej.....	200 000 zł
• Płonia – festyn integracyjny.....	25 000 zł
• Odwodnienie – Ocice.....	1 000 000 zł
• Oświetlenie boiska LKS Ocice.....	250 000 zł
• Zakup urządzeń place zabaw Ocice.....	150 000 zł
• Budowa boiska szkolnego Ocice.....	3 600 000 zł
• 125 lat OSP.....	25 000 zł
• Renowacja Orlika Żorska.....	600 000 zł
• Plac zabaw Brzezie.....	350 000 zł
• Renowacja boiska szkolnego Brzezie.....	350 000 zł
• Adaptacja poddasza wraz z remontem dachu ZSP 4.....	1 200 000 zł
• Budowa szatni LKS Brzezie.....	1 200 000 zł
• Zielone Płuca Ostroga.....	2 000 000 zł
• Modernizacja ul. Korfantego.....	1 200 000 zł
• Skwer Wincentego z Kielczy – 2 lampy.....	20 000 zł
• Zakup i montaż ławek dla niepełnosprawnych.....	15 000 zł
• Inicjatywa lokalna.....	200 000 zł
• Czyszczenie rowów komunalnych.....	200 000 zł
• Obsługa prawna rady miasta.....	60 000 zł
• Docieplenie budynków osiedle Ocice ul. Włoska.....	500 000 zł
• Doświetlenie przejść dla pieszych.....	200 000 zł
• Projekt remontu ul. Opawskiej – od ul. Ocickiej do Jana Pawła.....	100 000 zł
• Droga dojazdowa do bud. ul. Kopernika – Spółdzielcza.....	100 000 zł
• Przebudowa chodnika na odcinku Mysłowicka – Żorska.....	100 000 zł
• Odbrukowanie ul. Ogrodowej.....	100 000 zł
• Zielen przy ul. Ogrodowej.....	100 000 zł
• Odbrukowanie części terenu ul. Mickiewicza.....	25 000 zł
• Remont lokali mieszkalnych.....	800 000 zł
• Konserwacja zabytków.....	100 000 zł
Razem:	21 735 000 zł

Zapytaj prawnika.

Wysokość wynagrodzenia



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Czy pracodawca może zmusić pracownika do nieujawniania wysokości swoich zarobków?

Czasem w umowach o pracę pracodawcy zawierali zapisy o zakazie ujawniania wysokości zarobków przez pracowników. Czy jest to zgodne z prawem? Klauzule takie zawsze budziły wątpliwości, nie tylko natury etycznej. Ukrywanie wysokości zarobków mogło bowiem przyczyniać się m.in. do dyskryminacji płacowej. Mogła ona obejmować poszczególne grupy pracowników lub różnych płci. Pracownicy wykonujący tę samą pracę na takich samych stanowiskach mogli osiągać różniące się znacząco wynagrodzenia. Oczywiście taki pracownik miał otwartą drogę są-

dową dochodzenia swoich praw, ale najpierw musiał się dowiedzieć, że te różnice występują, a było to utrudnione gdy każdy z pracowników był zobligowany do nieujawniania wysokości zarobków. Również statystyki dotyczące różnic w wynagrodzeniu kobiet i mężczyzn pokazuje ten problem. Nowe regulacje unijne mają zapobiec takim nadużyciom. Czy tak się stanie? Nie wiadomo, natomiast na pewno wielu pracodawców, zwłaszcza zatrudniających dużą liczbę pracowników zostanie zmuszonych do zastosowania przejrzystości w tym zakresie. Część firm będzie zobowiązana ujawnić informacje odnośnie wysokości pensji kobiet i mężczyzn. Zakazane będą wprost klauzule umowne ograniczające pracowników w ujawnianiu swoich zarobków. Już na etapie rekrutacji pracownika zwiększona zostanie dbałość o nieróżnicowanie stanowiska pod kątem danej płci (stanowisko zawarte w ogłoszeniu ma być neutralne). Celem tej regulacji jest zmniejszenie nierówności płacowych wynikających jedynie z płci.

AUTO-SPRAWNOŚĆ

OFERTA PRACY!

ZATRUDNIMY DOŚWIADCZONEGO MECHANIKA SAMOCHODOWEGO

Zapewniamy:

- umowę o pracę • dobre wynagrodzenie + premie przerobowe • ubezpieczenie na życie • możliwość udziału w szkoleniach
- Praca w systemie jednoczynnym**



Tel. serwis **32 415 23 41**

ul. Mikołaja 9, RACIBÓRZ
www.auto-sprawnosc.pl

Żółte: ostrzegam. Budżet powiatu rekordowy i ofensywny, ale opozycja go punktuje

Dla rządzących Powiatem radnych z Razem dla Ziemi Raciborskiej i Platformy Obywatelskiej nowy budżet ma kierunek proinwestycyjny, jest historycznie najwyższy i być może niepowtarzalny. Przeciwnicy obecnej władzy sądzą, że plan wydatków na 2023 rok ma istotne braki, a Powiat więcej się bawi, niż dba o biednych ludzi.

Dochody budżetu Powiatu Raciborskiego wyniosą w 2023 roku – 192 661 973 zł (bieżące w wysokości 142 391 233 zł, a majątkowe 50 270 739 zł. Wydatki ustalono w wysokości 207 199 295 zł (bieżące 150 281 765 zł, majątkowe 56 917 529 zł). Deficyt budżetu ustalono w kwocie 14 537 322 zł.

Według szefa klubu Razem dla Ziemi Raciborskiej, Tomasza Cofały to przejrzysty i realny budżet, będący kontynuacją polityki Powiatu w tej kadencji. – Jeszcze jest rozwojowym budżetem, w warunkach, gdzie dochody powiatu uzależnione są od rządowych instrumentów finansowania. Trzeba pozyskać środki, zrealizować zadanie i je rozliczyć – mówił na sesji 20 grudnia.

Kierunek proinwestycyjny

Wymienił najważniejsze inwestycje i zadania nadchodzącego roku: przebudowa szpitala, gdzie powstaje Szpitalny Oddział Ratunkowy i dokonuje się zmiana systemu grzewczego; przebudowa Zamku Piastowskiego, gdzie dokona się adaptacja słodowni w centrum turystyczno-historyczne; długa lista remontów na drogach powiatowych; scalanie gruntów; budowa nowej komendy straży pożarnej, rozwój PCS-u oraz stypendia dla studiujących pielęgniarstwo. – Popieramy kierunek proinwestycyjny w budżecie – podkreślił Cofała.

Próbował prognozować jakie będą najbliższe miesiące i lata. – Czekają nas drożyzna i wielkie oszczędzanie. Niech więc będzie mądre, gdzie inwestycje będziemy realizować, a na wydatkach bieżących – oszczędzać. Czekają nas trudne decyzje, dlatego żółty kolor na aparatach do głosowania, czyli wstrzymywanie się, niech nie będzie jedynym kierunkowskazem – powiedział na sesji T. Cofała.

Piotr Olender oświadczył, że ten wysoki budżet rzuca się w oczy, bo jest najwyższy w historii. Biorąc pod uwagę liczne w nim inwestycje, jest odważny, ofensywny. – Czasy mamy trudne i jest ryzyko, ale ten plan mieści się w granicach rozsądku. Być może trudno będzie powtórzyć taki budżet w następnych latach, dlatego warto go poprzeć – podsumował.

Zabrakło mostu na Piaskowej

– Nie czas na laurki – zaczął Roman Wałach. Zwrócił uwagę na to, czego nie ma w budżecie. Miał na myśli niszczący most nad Odrą, na ulicy Piaskowej. Zaznaczył, że minął rok od diagnozowania tematu. – Stan mostu jest fatalny – ocenił. Zdaniem Wałacha tak kosztowne inwestycje wymagają długich przygotowań. – Potrzebna jest ekspertyza, projekt, plan funkcjonalno-użytkowy. Jak chcemy szukać pieniędzy na ten remont, nie mając takich dokumentów? – pytał rajca opozycji z klubu PiS. Powołał się na przykład Zamku Piastowskiego, którego przebudowa jest finansowana z Polskiego Ładu.

Słowa Tomasza Cofały poczuł się dotknięty Ryszard Frączek. Stwierdził, że szef klubu Razem dzieli radnych na lepszych i gorszych, którymi są ci, co się wstrzymują. – Bez żółtego światła byłyby wszędzie wypadki, a gdyby nie było żółtych kartek to byłyby tylko czerwone – zauważył rajca z Oblicz.



■ Piotr Olender lider klubu PO w radzie powiatu uważa, że ten budżet może być niepowtarzalny

Zamiast troski jest strach

Frączek mówił, że chciałby zagłosować za budżetem starosty Swobody, którego traktuje pozytywnie, jako człowieka pracy. – Dla mnie ten budżet jest nieczytelny. Pan mówi, że on jest rewelacyjny, fantastyczny, ale od skarbnika słyszymy, że rząd zabrał nam 7 mln zł i jest źle. Zamiast troski jest w tym budżecie strach. Tylko 5% wzrosną płace urzędników, a generał na pułkownikach nie może oszczędzać. Nie ma też troski o ludzi biednych – podkreślił radny Frączek.

Przywołał przykład z centrum rehabilitacyjnym dla niepełnosprawnych dzieci, które w kooperacji z firmą Eko-Okna miało stanąć przy szpitalu. – To był taki dom miłości, ale pan nie umiał do tego doprowadzić. Nie wierzę, że to pan Kłosek wycofał się, bo mu się odmieniło. To jest pańska porażka, uciekło to zaufanie do władzy lokalnej – stwierdził Frączek.

Mówił też, jak obserwuje ludzi starszych, którzy w sklepach szukają głównie towarów przecenionych. – I te imprezy. One są wszędzie, to bawienie się, jakieś zawody, wygłupianie się, mecze. My dziś szalejemy w wydawaniu pieniędzy, a

tego nie było w tym kraju, może za komuny – kontynuował radny.

Zarzucił Swobodzie, że ten zaprzepaścił szansę współpracy z przedsiębiorcami – do dziś ani Frączek ani jego koledzy nie zostali zaproszeni do konsultacji, a to okazja by wykorzystać ich bogate doświadczenie w biznesie.

Groby się zaora, będzie inny język

Lider Oblicz wskazał na brak w budżecie akcentów dziedzictwa kulturowego. – Ja nie mówię o zabytkach, ja mówię o tym, jak 1 listopada idziemy na groby rodziców, bo my ich pamiętamy. W budżecie jest zero na edukację o dziedzictwie, a mamy wielu zacnych raciborzan, o których nie pamiętamy. 100-lecie Rodła pokazuje tę naszą nieobecność.

Na rozwój tego dziedzictwa jest zero podwyżki, zero prawdy. Jak tak będzie to te groby się kiedyś zaora, a my zaczniemy rozmawiać w innym języku – przestrzegł R. Frączek.

Na koniec życzył Swobodzie, by ten przezwyciężył problemy, bo da radę. – Ja chciałbym za rok być za panem, za pańskim budżetem – podsumował.

Tomasz Cofała uznał, że Frączek go nie zrozumiał.

Próbował ponownie przekazać, że mówi o przyszłości, w której Powiat czekają trudne decyzje i radni albo je podejmują, albo nie. Od Frączka usłyszał, że szef Razem tylko straszy, a nie mówi jak zaradzić problemom. – Ja żądam zwołania sesji o problemach ludzi niezaradnych. Ja włączam żółte, które ostrzega, a bez ostrzeżenia nie pójdziemy dalej. Zastanówmy się jakie naprawdę mamy problemy. Nie mówmy o orderach, o wielkich drogach, tylko o tym, że ja na sesję półgodziny jadę tu ze Studziennej, a do budynku z parkingi prowadzi śliska ścieżka. Nie bujajmy ludzi wielkimi inwestycjami, pomyślmy o ludziach bezdomnych – ripostował Frączek.

Przewodniczący rady Adam Wajda tonował emocje międzyradnymi z dwóch obozów politycznych. – Nasza rada jest szeroka, radni reprezentują różne poglądy. Szanujemy je, nie komentujemy, bo każdy ma prawo do własnej opinii. Jedni widzą przede wszystkim inwestycje, drudzy zwracają uwagę na inne rzeczy – tłumaczył szef rady.

128 milionów na inwestycje

Grzegorz Swoboda podkreślił, że jest starostą nie-

politycznym. – Ja cenię każdego, komu zależy na dobru powiatu. Jesteśmy tu przede wszystkim przedstawicielami mieszkańców. Realizujemy rzeczy wielomilionowe, a to nie jest łatwe – oznajmił wójt powiatu. Nazwał budżet historycznym, gdzie 128 mln zł trafi na inwestycje przy polityce pozyskiwania środków zewnętrznych. – Jesteśmy w tym rekordzistami, ale te pieniądze nie leżą na ulicy. Rząd nam je dał, a my musimy wyłożyć 9,7 mln wkładu własnego. Trudne są czasy, ja mam nadzieję na kolejne środki pozabudżetowe. Kiedy je pozyskamy, to wtedy zluźnią one pewne rzeczy i będzie nas stać na więcej – zapowiedział Swoboda. Dodał, że Powiat dba o ubogich, o niepełnosprawnych. – W tej kadencji na turnusy rehabilitacyjne zaczęli jeździć wszyscy wnioskujący, na likwidację barier architektonicznych też wydajemy coraz więcej, a na organizację pozarządowe przekazujemy 10 mln zł – mówił G. Swoboda.

Stwierdził jeszcze, że o moście wspomnianym przez radnego Wałacha właśnie rozmawiał z szefową Powiatowego Zarządu Dróg Moniką Mużelak. – Jest rezerwa premiera na zadania drogowe. Pomagają nam w tej sprawie posłowie, pani senator. Tam jest szansa na sfinansowanie tego zadania. Ja sam spotykałem się z ministrem Gróbarczykiem by rozmawiać o moście. Kolejny Polski Ład też da nam pewne możliwości – zaznaczył starosta.

Na koniec powiedział, że budżet 2023 jest skonstruowany na miarę lokalnych potrzeb. – Nie da się wszystkiego zrobić, stawiamy na zdrowie, na oświatę, na to, co możemy udźwignąć – podsumował.

Budżet uchwalono 14. głosami „za” przy 8 wstrzymujących się. W głosowaniu uczestniczyło 22 radnych.

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu



Jedyny
regionalny portal
dla rolników
na granicy woj.
śląskiego
i opolskiego!



Więcej informacji znajdziesz
w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej



KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
lukasz.damian.libowski@gmail.com

Ach, szanowni Państwo, Artur to natura szeroka i bogata! Przede wszystkim jest to dla

mnie człowiek niesłychanie dynamiczny, który wszystko robi szybko – szybko myśli, szybko mówi, szybko chodzi... – który permanentnie, szeroko gestykuluje i którego wszędzie pełno. Tak, istny to dla mnie wulkan energii. Postrzegam go przy tym jako człowieka, który głęboko

przejęty jest rzeczywistością, tym, co się dzieje w świecie, z ludźmi, w Kościele. Kocha katechezę. Pochodzi z Korfantowa. Był wikarym w Zdzieszowicach, Głuchołazach i u nas, w Raciborzu, w parafii Matki Bożej. Teraz pracuje jako prefekt w szkołach diecezjalnych w Nysie.

Refleksje młodych księży o Kościele

Mam nadzieję, że... w nim umrę, a raczej że zostanę w nim na zawsze

„Co napiszesz, to Twój interes”. Takie słowa przeczytałem od inicjatora i redaktora, ks. Łukasza. Bo rzeczywiście trzeba uważać, by nie mówić wszystkiego, co się myśli, i nie pisać wszystkiego, co się mówi, bo wtedy niczego już się cofnąć nie da. Jednak fenomen Kościoła to nie tylko to, co się o nim myśli, mówi czy nawet pisze, choćby w najbardziej teologicznych periodykach. Dla ochrzczonych przecież Kościół to z jednej strony tak immanentne doświadczenie, że brakuje słów dla jego opisanie, a z drugiej strony to rzeczywistość przekraczająca ludzkie myślenie. Stąd nawet jeśli się ktoś z nim w żaden sposób nie utożsamia, to i tak jakieś zdanie o nim ma.

A ja? Jestem w nim, odkąd żyję. Doświadczam go chyba we wszystkich dziedzinach mojego życia. I mam nadzieję, że... w nim umrę, a raczej że zostanę w nim na zawsze.

Kościół w małym miasteczku to po prostu „Coś” przez duże „C”

Chyba jednym z podstawowych, aczkolwiek okazuje się, że niełatwych pytań, jest pytanie o własne korzenie. Uczniowie w szkole reagują dość radośnie, gdy zada się im zadanie przygotowania drzewa genealogicznego rodziny. Często jednak to zadanie, nawet w zestawieniu z wiedzą rodziców, staje się dużym wyzwaniem. A genealogia wiary?

Najłatwiej i dość sztampowo byłoby napisać: wychowałem się w katolickiej rodzinie, gdzie codziennie rano i wieczorem rodzice klękali do modlitwy, a w niedzielę, z książeczką do nabożeństwa i włożoną w nią dziesięciotrójką, chodziło się do kościoła. Notabene, jeśli takie tradycyjne świadectwo o powołaniu słyszą dzisiaj młodzi chłopcy i mężczyźni, którzy w większości zupełnie się w tym nie odnajdują, to wcale się nie

dziwię, że mówią sobie: „To zatem nie dla mnie!”. Dla mnie też było to „nie-moje”.

Jak to zwykle bywa w małym polskim miasteczku, zostałem ochrzczony i chodziłem do kościoła. Bo Kościół to przecież oczywistość. Choć niekoniecznie dla mojego taty. Jako dziecko wstydiłem się modlić właśnie z jego powodu. Więc katolicyzm to nie do końca oczywistość. A Kościół? A Kościół w małym miasteczku to po prostu „Coś” przez duże „C”. I wcale nie chodzi o okazały, budzący zachwyt neobarokowy budynek. Chyba wszyscy w takiej miejscowości, z miłością lub antypatią, obserwują Kościół i nim żyją, a szczególnie księżmi. Praktycznie przez całe moje wchodzenie w dorosłość w tej wspólnotie pasterzem był jeden proboszcz. Postać nietuzinkowa. Z klasą. Z inteligencją. Oraz z dystansem, który czasem skracał i do którego wracał. Dlaczego tak ważne jest to, co o nim piszę? Bo to właśnie taki Kościół mnie zrodził: Kościół, w którym jak proboszcz szedł do sklepu, to wszyscy wiedzieli, co kupował. Nie z troski, ale z ciekawości. Jak szedł do lekarza, to wszyscy wiedzieli, do którego, i podpytywali, na co choruje.

A życie w parafii? A kto by się nad tym zastanawiał, jeśli wszystko codziennie „tak jak zawsze” się odprawia... „Zawsze tak było!”.

Natomiast pośród tego nigdy nie słyszałem z kościelnej ambo ny ani polityki, ani o sprawach pieniędzy i składek, ani też ordynarnego rugania ludzi za niemoralne życie. W tym małym miasteczku słyszałem najczęściej o tym, że Jezus nie zmuszał nikogo i że Kościół... to ludzie.

A ponadto jako nastolatek od doświadczonego prałata dostawałem co jakiś czas książkę, w której „miałem zakreślić, co wydawało mi się w niej ciekawe”. A pozostałe klasyki teologiczne podrzucała dość specyficzna sąsiadka, która kazała mi czytać św. Jana od Krzyża. A przeczy-



■ Ks. Artur Juzwa FOT. Z ARCH. KS. A. JUZWA

tana i usłyszana myśl tak bardzo odbiegała od hamującego „Zawsze tak było!” albo „Nie, to nie jest potrzebne”.

Rodził się we mnie głód Kościoła charyzmatycznego, Kościoła żywego, Kościoła, który jest wspólnotą wspólnot.

Wielobarwna paleta, w której mieszają się kolory

Niewątpliwie bycie seminarzystą jest doświadczeniem ścierania się wielu takich miasteczek, ale też i wsi, i miast. Opolskie seminarium to również seminarium dla diecezji gliwickiej, zatem także niemałych miast, w których są wspólnoty, ruchy i cała paleta powszechności Kościoła: od tradsów po charyzmatyków. No i takie też jest seminarium – można byłoby napisać, że kolorowe: ale kolorowe nie tyle barwami tęczy, co raczej paletą farb do pisania ikon. Bo, poza klerykami, to już nie jeden proboszcz, ale wielość księży: profesorów, duszpasterzy, wykładowców, zarządzających i biskupów.

Po co o tym wspominam, mówiąc o Kościele, którego doświadczam? Bo to właściwy obraz: wielobarwna paleta, w

której mieszają się kolory. Czasem dodaje się do tej palety odpowiedni, właściwy odcień, który służy obrazowi – ikonie, a czasem taki, który nadaje się do zdarcia żyłką (gdy malunek ikony po prostu nie wyszedł, trzeba go usunąć, tak jednak, by nie zniszczyć podobrazia ani pozostałej części ikony – stąd żyłka). Kościół to dla mnie wspólnota, w której trwa napięcie między urzędem, a charyzmatem. Między tym, co wybiega do przodu, co nadaje dynamikę, koloryt, a tym, co hamuje, opóźnia i spowalnia zmiany, czasem dążąc do wygaszenia ducha, ale ostatecznie sprawiając, że „nie wylewa się dziecka z kąpielą”.

Najpierw pomyślałem, by ten akapit zatytułować „Kościół starych kawalerów”. Ale po kilku rozmowach doszedłem do przekonania, że byłoby to zbyt pejoratywne i zbyt kojarzące się z... celibatem. A miałem na myśli dystans do zmian, przywiązanie do rytów i... zachowanie witalności, dyspozycyjność i powagę. Ale przecież to wszystko razem nie jest wcale negatywne! Lecz gdybym tak napisał, mógłbym skrzywić obraz Kościoła, jakiego doświadczam: obraz rozmodlo-

nej Tereski, uśmiechu ks. Piotra, bezpośredniości młodych z „Kurnika”, otwartego serca Danusi (tu mógłbym wypisywać imiona wielu Danuś, Marków, Piotrów, Monik etc.), tęskniących łez parafii, które żegnałem, zgitych kolan szczerze nawracających się co dwa tygodnie penitentów, braterskich spotkań małżonków czy w końcu iście teologicznych debat tych, którzy uważają się za uczonych, i tych, którzy za takich się nie uważają. Paleta barw.

W Kościele razem

To chyba najtrudniejsza część tej refleksji. Dla mnie marzenia należą do najbardziej intymnej części mnie. Są jednak pewne płaszczyzny, o których można byłoby powiedzieć głośno.

Co do Kościoła przyszłości, to... marzy mi się niebo. Tak, niebo oznacza to, co będzie tam, gdzie właściwie Kościół zmierza.

Myślę, że jednym ze słów, które może oddać rzeczywistość Kościoła, o jakim marzę, jest słowo „razem”. W Kościele razem. Razem – to nie jest wcale demokracja, że razem nad czymś głosujemy. Jak ma np. wyglądać dyscyplina kościelna czy to, w co wierzymy, albo jak mamy żyć. Razem – to znaczy w uznaniu siebie i swojej godności; razem – a więc razem podejmując odpowiedzialność. Wtedy nikt nie musi się bać, że straci swoją decyzyjność czy po prostu przestanie być potrzebny. Wtedy nikt nie musi się lękać, że na zauważenie trzeba założyć. Marzy mi się Kościół, w którym każdy, zwracając się do drugiego po imieniu (bo wielu duchownych pozostaje z innymi – tak świeckimi, jak duchownymi – dojrzałymi ludźmi w relacji „niejako” uczniowskiej, „tykając” im po imieniu, samemu zachowując swój nader oldschoolowy tytuł „księcia”), będzie znał swoje miejsce przy... przy Jezusie.

Marzę o Kościele jednym, powszechnym i apostołskim. I w taki Kościół wierzę.

Flaga na rondzie.

Klimie nie podobają się decyzje prezydenta

Piotr Klima na jednej z ostatnich sesji rady miasta poruszył sprawę jego zdaniem „niezwykle ważną, jaką jest opuszczenie do połowy masztu flagi Rzeczypospolitej”. – Co za tragedia spotkała Rzeczypospolitą, że flaga została opuszczona? – dopytywał rajca.

Zwrócił się na posiedzeniu do radców prawnych i poprosił ich o podanie podstawy prawnej takiego działania prezydenta miasta. – Czy jest to prawidłowe, czy jest to takie po prostu na zasadzie ja chcę, to tak będzie? – pytał Klima w czasie nieobecności głównego prezydenta Raciborza.

Zastępca Dawid Waclawczyk przekazał, że 10 listopada przypada rocznica Nocy Kryształowej. W Raciborzu

spalono wtedy synagogę żydowską. Doprowadziło to do szeregu tragicznych wydarzeń. – Prezydent praktykuje ten zwyczaj od początku objęcia swojego urzędu. Nie wydarzyło się to po raz pierwszy, zawsze na stronie miasta i w mediach społecznościowych ukazuje się stosowny komunikat – tłumaczył Waclawczyk. Dodał, że zrobiono donos do prokuratury na takie działanie prezydenta. – Prokuratura tę sprawę umorzyła. Pod względem prawnym, sytuacja jest więc jasna – uznał D. Waclawczyk.

Głos zabrał też radca prawny Marek Harz. Przekazał, że policja prowadziła postępowanie przygotowawcze i prezydentowi postawiono zarzut. Przed sądem Polowy został uniewinniony. –

Można stwierdzić, że to postępowanie było zgodne z prawem, zostało zweryfikowane – oznajmił Harz.

Radny Klima odparł, że jest ustawa, która mówi o opuszczaniu flagi państwowej i powinno się te przepisy znać. – Nie można uprawiać jakiegoś widzimisię. Proszę, aby znaleźć ten paragraf odpowiedniej ustawy i go zacytować. Co do opuszczania flagi państwowej jest jednoznacznie powiedziane kto, kiedy może to robić – zauważył P. Klima.

Dyskusję o fladze zakończył przewodniczący rady Marian Czerner. Uznał, że temat jest do przepracowania, ewentualnie do udzielenia odpowiedzi w terminie późniejszym.

(ma.w)



Sytuacja z flagą pod względem prawnym jest jasna

– mecenas Harz

Podwyżki płacy minimalnej spłaszczą wynagrodzenia w samorządzie

Z takim ostrzeżeniem wystąpiła na sesji w Raciborzu radna Ludmiła Nowacka. – Inflacja jest zastraszająca. Dla tych, którzy najmniej zarabiają, planowane są podwyżki. Spowoduje to jednak nierówność społeczną. Ci, którzy zarabiają niewiele więcej, zostaną w tej sytuacji pokrzywdzeni – uważa była wiceprezydent Raciborza.

Zdaniem Nowackiej nastąpi duże spłaszczenie płac między tymi, którzy zarabiają najniższą krajową, która jest wymogiem ustawowym, a tymi, którzy pracują na odpowiedzialnych stanowiskach, ale podwyżki ich nie obejmą. Radna powiedziała, że pojawi się „taki dysonans społeczny”.

Według niej, ten dysonans już występuje w placówkach oświatowych, w jednostkach samorządu terytorialnego oraz w urzędzie. – Mam apel do władz, żeby rozważyć, żeby ta różnica, która była przy najniższej krajowej i którą trzeba teraz będzie uzupełnić, żeby taką kwotę też uwzględnić w podwyżkach dla pozostałych pracowników – zaproponowała L. Nowacka.

Chciała, aby dokonano tego na poziomie konstrukcji budżetu miasta na 2023 rok. – Bo później jest ten dylemat, że nie robi się jakiegś drogi, jakiegś inwestycji. Zawsze jest poczucie krzywdy,

że coś zabieramy. Należy to tak zaplanować, że wiedząc, że te podwyżki dla tych najniżej zarabiających są ustawowe, żeby nie spłaszczać wynagrodzeń innych kompetentnych pracowników, urzędników, nauczycieli itd. Ich dodatki motywacyjne i funkcyjne stoją np. do dłuższego okresu czasu – podkreśliła Nowacka.

Zgodził się z nią przewodniczący rady Marian Czerner. Dla niego logicznym jest to, aby wynagrodzenia rosły proporcjonalnie. – Bo to wtedy wiadomo, że mówimy o jakieś tam sprawiedliwości społecznej w tym zakresie – ocenił.

Do sprawy odniósł się na sesji wiceprezydent Dominik Konieczny. Wyjaśnił, że trzeba uwzględnić aktualną sytuację i oczywiście w magistracie chcieliby, aby faktycznie płace nie tylko pracowników urzędu, ale także jednostek oświatowych, gminnych jednostek organizacyjnych, nie były spłaszczone przez to, że teraz następuje podniesienie płacy minimalnej. – Na dodatek będzie to dwukrotnie w przyszłym roku. Oczywiście to są trudne decyzje, trudne kompromisy, które trzeba tutaj wyważyć. Ma świadomość, że ta sytuacja nie jest łatwa, niemniej będziemy chcieli to zrealizować najlepiej, jak potrafimy – podsumował D. Konieczny. (m)

Autobusem elektrykiem po Raciborzu w 2024 roku?

Informacje o wymianie taboru autobusowego są związane z zapytaniem radnego Marcina Ficy. Ten zdziwił się niedawno na sesji, że choć większość miast prowadzi właśnie teraz postępowania przetargowe i kupuje autobusy elektryczne, to w Raciborzu takich działań nie ma i są planowane dopiero za 2 lata.

– Dlaczego my z tym ruszymy dopiero w 2024 roku? Czy da się to przyspieszyć? – takie pytanie skierował do odpowiedzialnego za gospodarkę komunalną wiceprezydenta Dominika Koniecznego. Ten wyjaśnił, że nie podpisano jeszcze umowy o dofinansowanie projektu zakupu autobusów elektrycznych z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Po jej zawarciu ruszy długotrwała procedura przetargowa, a następnie nie krótsza dostawa zakupionych pojazdów. – W dzisiejszych warunkach nie jest możliwe, aby ziściło się to w roku przyszłym – wyjaśnił drugi zastępca prezydenta Raciborza. Dlatego zadanie znalazło się w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta na rok 2024 i lata następne. (m)

W SKRÓCIE

DOCHODY MIASTA

Żwirownia

za 5 milionów

– Jestem gotowy rozpocząć tę sprzedaż – mówi Dariusz Polowy na temat rozległych terenów z akwenami wodnymi na Ostrogu. Do budżetu na 2023 rok chciał wpisać potencjalny dochód ze sprzedaży tej nieruchomości w kwocie 5 mln zł. Ponieważ ten zamiar widniał w autopoprawce do planu wydatków na nowy rok, to nie wiadomo czy znajdzie się w nim ostatecznie. Sesję budżetową radni przesunęli na styczeń i chcą wprowadzić nowe zadania. – Może być inna autopoprawka, mogą wystąpić nieprzewidziane dotąd okoliczności – zaznacza Polowy.

ROZRYWKĄ

Zimowe ogródki kontra lodowisko

Przedsiębiorcy z rynku są niezadowoleni, że musieli oddać miejsce dotąd zajmowane przez zimowe ogródki pod tymczasową ślizgawkę. Podawane są przykłady Rybnika, gdzie taka gastronomia działa. Prezydent Polowy tłumaczył mediom na konferencji prasowej z 29 grudnia, że ogródki mają pozwolenie na działalność na rynku od wiosny do jesieni. Zapowiedział jednak, że w przyszłym sezonie zimowym postara się znaleźć takie rozwiązanie, aby zadowolić zarówno restauratorów, jak i fanów ślizgania. Zimą 2023 roku mają działać zarówno nowy Piastor jak rynkowe lodowisko w okresie od jarmarku do Święta Trzech Króli.

BILBORDY

Podziękowania za życzenia

Z czego wynika chęć prezentowania się Dariusza Polowego na billboardach – ostatnio z dworcem PKP, spotkaniami dzielnicowymi i życzeniami świątecznymi. – Czy to jakaś taktyka marketingowa? Sposób na informowanie mieszkańców? Bo to ewenement w skali kraju – mówiono na grudniowej sesji posesyjnej. – Jak składać komuś życzenia, to stawiam na jednoznaczny identyfikację, kto je przekazuje. Według mojej wiedzy spotkało się to z przyjemnym odbiorem. Powiat wziął przykład z moich działań, widać, że przestajemy być anonimowi w przestrzeni publicznej. Na rynku mieszkańcy mnie pozdrawiają i dziękują za życzenia – tłumaczył prezydent. Dodał, że nie przewiduje wspólnych życzeń z szefem rady miasta czy radnymi. – W Powiecie też składa je zarząd, a nie członkowie rady – zaznaczył.

Róża Buchcik uczy muzyki. Chce, żeby jak najwięcej dzieci pokochało śpiewanie, nie bało się wystąpić przed publicznością, wykonując piosenkę. – Taki był cel naszego konkursu. A chyba najłatwiej jest najmłodszym śpiewać kolędy, bo są znane, towarzyszą nam w tym radosnym czasie – mówi organizatorka już czwartej edycji konkursu, na który zjeżdżają się do szkoły w Wojnowicach dzieci z całego powiatu.

– Nasz przegląd zrodził się z potrzeby rozśpiewania dzieci – przyznaje pani Róża. Jej i koleżankom zajmującym się edukacją najmłodszych wydawało się, że powstała wyraźna luka w stosunku do lat poprzednich, kiedy dzieciom łatwiej przychodziło śpiewanie i publiczne występy. – Zauważyliśmy, że to problem nie tylko w naszej placówce – dodaje.

Nie poddali się w pandemii

Zaczęła się zastanawiać, jaki rodzaj piosenek pomógłby ośmielić uczniów i padło na kolędy. – Wydają się do tego najlepsze. Są powszechnie znane, łatwo się ich nauczyć. Do tego wciąż powstają nowe pastorałki, piosenki świąteczne, które często stają się przebojami – zaznacza nauczyciel. Tak zaczęto organizować konkurs kolęd i pastorałek, który stopniowo przyciągał coraz więcej uczestników. – Dziś, w powiatowej już, jego czwartej edycji mamy rekordową liczbę uczestników. Zaczynaliśmy od kilkunastu przesłuchań, a doczekaliśmy prawie pięćdziesięciu. Przyjechały do nas dzieci z 22 placówek – cieszy się R. Buchcik. Sukcesu frekwencyjnego upatruje m.in. w tym, że organizatorzy nie zawiesili imprezy w pandemii, tylko przeprowadzili edycję on-line. Nie poddaliśmy się i przetrwaliśmy – dodaje.

Zdaniem Róży Buchcik, cel przedsięwzięcia został spełniony. – Kiedyś mama jednego z dzieci usprawiedliwiała je, że nie umie śpiewać, że dopiero próbuje. A ja odpowiedziałam, że nasz przegląd jest właśnie dla takich osób. Dla tych, które jeszcze nigdzie nie zaistniały. One się muszą gdzieś pokazać. Bo to takie piękne jak mały szkrab poznaje piękno śpiewu, muzyki – podkreśla organizatorka wydarzenia.

► Laureaci czwartej edycji wojnowickiego konkursu, który odbył się 16 grudnia



„

To piękne jak taki szkrab odkrywa piękno muzyki

– Róża Buchcik

▼ Nagrodę publiczności wyśpiewała Ada Dworak

Dzieci tak śpiewają kolędy, że łezka leci. Wojnowicki konkurs znów urósł

Podejście z sercem

Entuzjazm pracownika szkoły podziela dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wojnowicach – Ewa Gotzmann. – Dla nas ten konkurs jest niesamowitym przeżyciem. Do każdego takiego wydarzenia podchodzimy z wielkim sercem. Nasza pani Róża jest od wielu lat w to zaangażowana, a my razem z nią. Dla małej szkoły, jak nasza przyjąć tak wielu uczestników, jest niemałym wyzwaniem. Chcemy, by wszyscy poczuli się

u nas dobrze – podkreśla pani dyrektor.

Ponieważ konkurs wypadł w wyjątkowo śnieżny i zimny dzień grudnia, bała się, że będzie wiele rezygnacji, ale uczestnicy nie zawiedli. Pokonali trudności i przybyli śpiewać w Wojnowicach kolędy. – Jechali z Gamowa czy Krowiarek, a przy takich trudnych warunkach drogowych to naprawdę poświęcenie. Nasz hol, w którym odbywają się występy, wypełnił się dziećmi. Zrobiło się tak radośnie, świątecznie – podkreśla Gotzmann. (ma.w)



■ Zdobywca Grand Prix Witold Piasecki

Dzieci szukają same

W Wojnowicach zaczęli od przeglądów w przedszkolu i szkole. – Chcieliśmy nauczyć dzieci śpiewania kolęd. One podchodziły do tego z zaangażowaniem, z uczuciem. Zaczęły wynajdywać nowe pastorałki, piosenki świąteczne. Byliśmy z nich dumni. Dla nauczyciela to szczególna satysfakcja, że pomógł w takim rozwoju dziecka – uważa dyrektorka.

W Wojnowicach szkoła ma szczególną rolę, zdaniem tak doświad-

zonego pedagoga – najważniejszą w miejscowości. – Zależy nam, żeby tu było życie. Ten przegląd ma to do siebie, że jak jakieś dziecko zaśpiewa po swojej kolędzie, to człowiek się potrafi wzruszyć tym wykonaniem, bo ono jest wyjątkowe. Łezki lecą – podsumowuje E. Gotzmann wdzięczna za pracę jury, które tworzyły: Teresa Mandrysz, Beata Piwowarczyk i Bogusława Heiduczek.

Wyniki konkursu

- Grand Prix konkursu otrzymał Witold Piasecki z SP18 w Raciborzu.
- Nagrodę publiczności uzyskała Ada Dworak z SP4 w Raciborzu.
- W kategorii klas od I do III szkoły podstawowej wygrała Hanna Ploch z ZSP w Borucinie.
- Starszą kategorię dla podstawówek wygrała Wiktoria Rzepka z ZSP w Rudniku.
- Wśród uczniów klas VII – VIII najlepsza była Aleksandra Galli z SP 13 w Raciborzu.





Elżbieta Biskup dowiedziała się od skarbnika, że na powiatowe CUW wydano już 860 000 zł

Centrum księgowych kosztuje Powiat już 860 tysięcy złotych

Radna Elżbieta Biskup od wielu miesięcy dopytuje w starostwie o szczegóły powołania nowej jednostki – Centrum Usług Wspólnych (CUW), czyli biura księgowych oświatowych. Placówka ma ruszyć z początkiem stycznia, mieści się nieopodal siedziby Powiatu Raciborskiego.

– Szukamy oszczędności w wydatkach na przyszły rok, a do czego państwo zmierzacie z CUW? To przypomina jakiś worek bez dna. Będziemy tam wpuszczać pieniądze, ile tylko się

da? – radna reagowała na informacje o wpisie do budżetu Powiatu na 2023 rok kwoty 1,6 mln zł na działalność CUW.

Starosta: nic nie dokładamy

Włodarz powiatu opowiadał. – W sprawie CUW wszystko jest czarno na białym. Nic do tego nowego nie dokładamy. Te 1,6 mln zł to nakłady ponoszone dotąd na księgowość w placówkach oświatowych, które w całości przejdą do CUW – wyjaśnił radnej Grzegorz Swoboda.

Biskup chciała wiedzieć, ile trzeba wydać na nowy abonament dostępu do programu księgowo-płacowego, jaki stosują księgowe w powiatowej oświacie. Z wiedzy radnej wynika, że podrożał.

Problemy z profesjonalizmem

Odpowiedzi udzielił skarbnik Powiatu Roman Nowak. Stwierdził, że w powołaniu CUW nie chodzi o oszczędności, ale o zastępowalność osób prowadzących księgowość szkół i o profesjonalną obsługę za-

dania. Przyznał, że Powiat miewa z tym problemy. Podkreślił, że ani taniej, ani drożej nie będzie i wszystko jest tak konstruowane, żeby księgowe nie straciły na przejściu do nowej placówki. Wyższy abonament za program będzie kosztował samorząd 10–20 tys. zł więcej niż dotąd.

Jak dodał skarbnik, oszczędności będą możliwe, gdy w CUW uda się „zejść z obecnej liczby etatów, ale aktualnie wszystkie księgowe, co pracują, idą do nowego centrum”.

Szef komisji budżetowej,

gdzie toczyła się dyskusja – Artur Wierzbicki nazwał tę zmianę: z worka do worka.

Lakoniczne odpowiedzi

Roman Nowak podał przy okazji, jakie są koszty adaptacji budynku pod CUW. Prace budowlane kosztowały ok. 700 tys. zł. Komputery oraz umeblowanie pochłonęły 160 tys. zł. Szef klubu radnych PiS Tomasz Kusi zauważył, że o te dane Elżbieta Biskup zabiegała od paru miesięcy. – Zdarza się, że odpowiedzi zarządu są lakoniczne. Od

tego się zaczęło, a można było odpisać na początku – oznajmił.

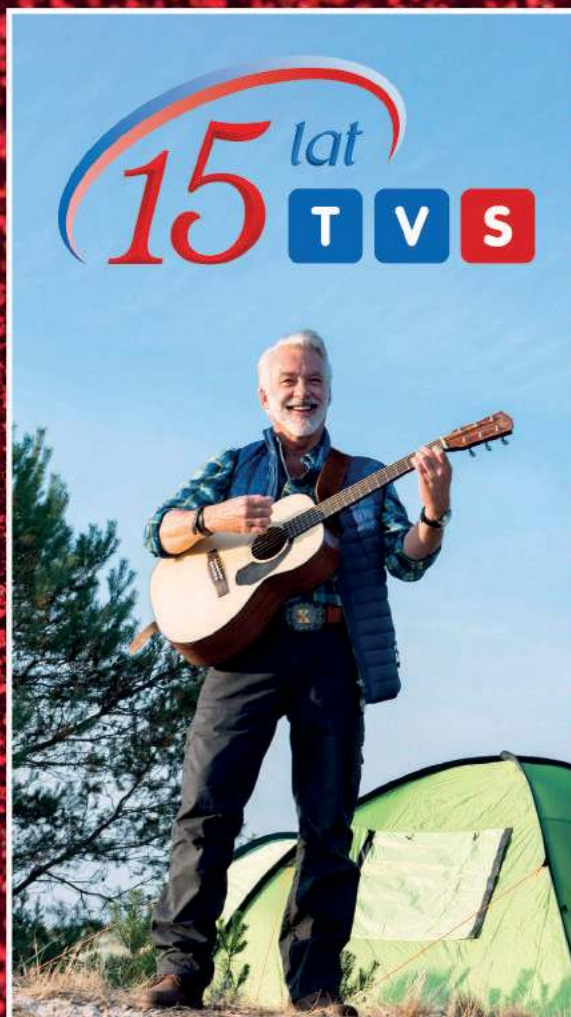
Piotr Olender z PO dodał, że za pierwszym razem, gdy mówiono o CUW pojawiły się kwestie oszczędności. – Nastawiony byłem wtedy ot tak sobie do tego tematu. Jednak jak zaczęło brakować w szkołach księgowych, a nie ma ich na rynku, to drugi raz sprawa CUW wypłynęła. O tych oszczędnościach była mowa, ale tak dawno, że najstarsi górale nie pamiętają – powiedział P. Olender.

(ma.w)

REKLAMA



**komedie
romantyczne**



**filmy
rodzinne**

Co tydzień inny film w Telewizji TVS! Sobota: 13:30, Niedziela 21:40.

Radny powiatowy, szef klubu współzrządzającego Powiatem przyszedł na koniec grudniowego posiedzenia rady miasta. Postanowił tam opowiedzieć o ekologicznym placu zabaw przy przedszkolu nr 23. To zwycięski projekt Budżetu Obywatelskiego 2021. Na jego realizację zabrakło pieniędzy. Prezydent Polowy nie zgodził się dołożyć brakujących 92 tys. zł.

Cofała mówił w urzędzie o projekcie placu nazwanego Leśne ludki, który zaplanowano przy ul. Mysłowickiej. – Jestem daleki od złośliwości, daleki od krytyki. Opowiem jak to wyglądało z mojej perspektywy – zaczął w części sesji przeznaczonej na zapytania do prezydenta.

Wszyscy się zaangażowali

Były radny miejski, obecny powiatowy, był aktywny przy tworzeniu podwalin pod raciborski Budżet Obywatelski. Odkąd ten powstał w 2015 roku, Cofała bierze udział w każdej edycji. Uczestniczy bezpośrednio lub wspomagając innych.

– Dziś stoję przed państwem jako wnioskodawca, ale też współtwórca tego budżetu. Uczylem się go, jak pozostali. Uczylem się jak przekuć potrzeby na możliwości – zaznaczył.

W 2021 roku zajął się projektem placu zabaw przy Przedszkolu nr 23. Rozmawiał o tym z naczelnikiem wydziału edukacji, z dyrektorem przedszkola, z radą rodziców i z wychowawcami. Przy placówce był zdegradowany plac zabaw, więc akceptacja dla pomysłu była powszechna.

Wszyscy się zaangażowali. Plac nie jest tylko dla obecnych wychowan-

Zdaniem prezydenta

Prezydent Dariusz Polowy stwierdził, że na sesji trudno mu się odnieść do uwag radnego, bez znajomości wszystkich szczegółów sprawy. – Przetargi zweryfikowały plany. Cena wyszła ponad 30% więcej niż planowany budżet. W 2021 roku nikt nie miał świadomości, że tak będą szalały ceny, że nastąpi taka górką. Teraz jest już trochę inne podejście wykonawców – zauważył. Z uwagi na sytuację z cenami w przetargach, podjął decyzję o przeniesieniu zadania do budżetu miasta na nowy rok. – Mam zasadę, że do planowanego zadania z budżetu obywatelskiego nie dokładam. Było wiadomo, że jest do podziału 1,5 mln zł. Potrzebne jest rzetelne podejście do wycen – tłumaczył.

Na koniec obiecał, że przyjrzy się, dlaczego sprawa z placem była tak procedowana, że obiekt dotąd nie powstał.

917
głosów
poparcia
zyskał
projekt
placu zabaw
w P23



Nieoczekiwana wizyta Tomasza Cofały na sesji budżetowej

ków, bo w tym rejonie powstają dwa nowe bloki mieszkalne. Gdy zostaną zasiedlone, pojawią się nowe rodziny z dziećmi. – Szef oświaty miejskiej też się zainteresował, bo taka inwestycja odciąża budżet oświatowy. To jakby zjadł ciastko i nadal je miał – zauważył T. Cofała.

Wszyscy mają żal

Ruszyła akcja promująca głosowanie na ten projekt, czyli ekologiczny ogród zabaw. Przeprowadzono trzy akcje zachęcające do oddania głosu. Zebrano ich 917, projekt trafił do realizacji w 2022 roku.

– Wydawałoby się, że wszystko jest w porządku i po co ten Cofała przyszedł na sesję i zabiera czas przed świętami? A ja przyszedłem powiedzieć, że wszyscy zaangażowani w ten projekt mają żal. O co? Kończy się rok 2022 i placu nie ma – oznajmił radny Powiatu Raciborskiego. Zauważył, że tylko jeden ze zwycięskich czterech projektów z 2021 roku jest w realizacji (wygrały: Zielone Płuca Ostroga, tor zabaw w Grodzie Średniowiecznym, ekologiczny ogród zabaw, oraz biblioteczna akcja: Czytam, słucham, gram).

Cofała wyjaśnił, że okres na realizację zadania z Budżetu obywatelskiego zamyka się w jednym roku budżetowym. Wiosną tego roku ruszyły już konsultacje nad jego nową edycją, później promocja i głosowanie. Pan Tomasz znów wygrał, tym razem ze ścieżką pieszo-rowerową przy kościele Matki Bożej.

Wszystko miało być w porządku

– W sprawie placu przedszkolnego wiosną jeszcze nie było ogłoszonych przetargów, ale w urzędzie mówiono, że wszystko jest w porządku, żeby się nie martwić. Później dwa kolejne przetargi nie zostały rozstrzygnięte. Wpierw nikt się nie zgłosił, w drugim oferta była za droga. Zwróciłem się do

Głos radnych

W kwestii rzetelności wycen wypowiedział się radny Michał Kuliga. Podał, że to urzędnicy się tym zajmują. – Wnioski są poddawane weryfikacji, w tym finansowej – zaznaczył.

Dla Henryka Mainusza przykład omówiony przez Cofałę pokazał błąd prezydenta, który rok do roku przenosi nadwyżkę budżetową do kolejnych budżetów, zamiast ją spożytkować na takie zadania jak budowa placu zabaw. – Przez inflację, przez rosnące koszty robi się mniej. Czuję to po własnej kieszeni, bo drożeje surowiec, usługi, wszystko. Zostawianie pieniędzy z roku na rok umniejsza jego wartość – skwitował szef klubu Razem dla Raciborza.

Anna Szukalska wtrąciła, że dzieci z przedszkola cierpią, bo prezydentowi brakuje woli do współpracy. – Jest za to narracja, że my wszystko blokujemy. Tymczasem nie ma projektów, które zablokowaliśmy. Gdyby nie było zgody rady miasta na nowy żłobek, to on by nie powstał – powiedziała.

Nie był zdziwiony tą sytuacją Eu-

geniusz Wyglenda. – Co Tomek tu opowiada, my to przeżyli. Każdy rok jest to samo. Jak mamy kontrolować urzędników? Trzeba chcieć. Chodzi tylko o dobrą wolę. My to mamy w sporcie, w inicjatywie lokalnej, w budżecie obywatelskim – mówił rajca ze Studziennej.

Jego zdaniem, kiedy ktoś przychodzi z pomysłem do urzędu, to wpierw jest bardzo dobrze, a później robią się coraz wyższe schody. – Prezydent mówi, że nie dołoży pieniędzy, a przecież tylko jeden projekt z czterech zrealizowano i to w 90%. No to, gdzie jest reszta pieniędzy z 1,5 mln zł? – dziwił się radny.

Dyskusję zakończył przewodniczący rady Marian Czerner. Kąśliwie pod adresem prezydenta skomentował, że ten mówi o topniejących cenach usług, a sam przepłacił. – Pewnie dlatego tak szybko podpisał umowę na budowę lodowiska, żeby zapłacić o 250% więcej, niż to pierwotnie kosztowało – podsumował Czerner. Polowy nie zareagował na jego słowa.

prezydenta miasta, by do kwoty 253 tys. zł dołożyć 92 tys. zł, bo jest oferent, gotów wykonać plac za 345 tys. zł. Pani dyrektor prosiła o wsparcie naczelnika wydziału edukacji. Niestety prezydent odmówił zwiększenia budżetu na budowę placu – poinformował radnych Cofała.

Podał też, że teraz to zadanie znalazło się w budżecie miejskim na 2023, ale nadal z kosztorysem z 2021 roku. – Widząc, co się dzieje, mam wątpliwości, czy uda się zrealizować ten projekt, podobnie jak te zwycięskie w 2022 roku. W przypadku mojej ścieżki, przy

kościelnie, to już trzeba byłoby zacząć procedury, żeby na wiosnę, na okres pielgrzymkowy była gotowa – zrelacjonował radnym T. Cofała.

Na koniec powiedział jeszcze, że ma żal do naczelnika Krzysztofa Żychskiego. Miał nadzieję, że ten będzie protektorem projektu, a urzędnik nie chciał mu sprzyjać.

Cofała poprosił radnych, żeby objęli jakąś kontrolą realizację budżetu obywatelskiego, być może poprzez żądanie od prezydenta comiesięcznych raportów o postępach realizacji projektów.

(ma.w)

Siostry z Domu św. Notburgi uzbierały na windę. Szeroki montaż finansowy

Żeby wymienić liczącą sobie już ćwierć wieku windę, potrzebne było ogółem 286 tys. zł. Lwią część przekazały samorządy – miejski i powiatowy, dołożyła się firma Eko-Okna, a także Lasy Państwowe. Jeszcze przed świętami brakującą kwotę dowiózł dyrektor Damian Sieber z RDLP w Katowicach. – Jesteśmy wdzięczni, że możemy pomóc – mówił w Raciborzu.

Chodzi o dźwig osobowy w Domu Pomocy Społecznej przy placu Jagiełły. Już jest pod kluczem, bo awarie są nagminne. Zakonnicom prowadzącym placówkę oraz jej mieszkańcom, w tym wielu niepełnosprawnym trudno sobie wyobrazić czteropiętrowy obiekt bez tego urządzenia.

Poza zasięgiem

– Nasza winda ma już 25 lat. Wiemy, że w przyszłym roku nie uzyska zezwolenia dozoru technicznego na jej użytkowanie. Dlatego potrzebujemy nowej. Kosztuje aż 286 000 zł. Połowę pokrywa PFRON, ale 134 000 zł musimy zebrać same. Nasz dom nie ma takich możliwości finansowych, dlatego zwróciliśmy się o pomoc do tych, którzy są nam od lat życzliwi – mówiła mediom siostra Patrycja (Marzanna Gałwa) kierująca DPS-em.

Prośba sióstr spotkała się z życzliwością samorządowców z magistratu i starostwa. Pomogły też Eko-Okna. – Wspiera nas również pani senator Ewa Gawęda i pan poseł Michał Woś. To dzięki niemu nasza prośba trafiła do Lasów Państwowych – wyjaśniła zakonnica. O liczonym gronie darczyńców mówi, że to ludzie dobrej woli.

Dowiedzieli się o potrzebie

Brakujące do sfinansowania zakupu windy 30 000 zł trafiło do Raciborza decyzją dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Damiana Siebera. – Jesteśmy tu tylko małym trybikiem. Zarządzając majątkiem Skarbu Państwa, odczuwamy

potrzebę społeczną, aby tym, co wypracujemy móc się podzielić z tymi, co czekają na wsparcie. Tu należą się podziękowania dla sióstr za to, co robią i my jesteśmy wdzięczni, że możemy pomóc. Dobrze, że w rozmowie z panem ministrem Wośm wyszła ta potrzeba – stwierdził D. Sieber.

Nierozzerwalne skojarzenie

Chodzi o dobro ludzi chorych, pokrzywdzonych przez los – zaznaczył poseł Michał Woś. Przybył do sióstr z dyrektorem swego biura Szymonem Szrotem i dyrektorem Lasów z Katowic. – Nikt nie wyobraża sobie Raciborza bez sióstr z domu Notburgi. Wasza praca to ważna część miasta. Deklaruję pełną współpracę, jeśli zachodzi potrzeba. Dzięki tej windzie lepiej będzie można wykonać



■ Siostra Patrycja przy windzie, którą trzeba wymienić

tę misję, której się podjęliście, a jest to ciężka misja, dzieło niezbędne w tym miejscu – powiedział zaproszony przez siostry M.



■ Przedświąteczne spotkanie mieszkańców z posem i regionalnym szefem Lasów. Na nim poinformowano, że montaż finansowy zakupu windy dobiegł końca

Woś. Sprawdził w PFRON i przekazał w DPS-ie, że uzbierana w Raciborzu kwota jest kompletna, by móc kupić windę z dofinanso-

waniem funduszu. Członek rządu podziękował katowickiej dyrekcji za otwarte serca dla potrzebujących. (ma.w)

Senackie zbliżenie



■ Na zdjęciu raciborzanie z placu Jagiełły z senator Gawędą w gmachu Senatu

Przy tej okazji przypominamy wydarzenie z października, gdzie wspomniana przez siostrę Patrycję senator Ewa Gawęda zaprosiła do Warszawy wycieczkę z Domu św. Notburgi, pokazując jego mieszkańcom gmach Senatu. – Ich ogromne zaniepokojenie, sposób przeżywania, godne

zachowanie i ilość zadawanych pytań wskazywało na to, że wycieczka była strzałem w dziesiątkę – mówiła wtedy pani senator. Pokryła koszty przejazdu i nocleg u Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie, a następnie oprowadziła gości po Izbie Wyższej. Mieszkańcy Notburgi mieli też okazję przysłuchać

się obradom sejmowym z galerii. Przywitał ich tam marszałek i pozdrowili posłowie, co zainicjował poseł Adam Gawęda. W kaplicy Sejmu RP raciborska grupa odmówiła wspólną modlitwę. W trakcie pobytu w Warszawie wycieczkowiczom udało się jeszcze zwiedzić Zamek Królewski i Starówkę.

Budowa asfalcjarni w Kornicach, interwencja pośła Grzegorza Brauna w Krzyżanowicach, wycinka drzew w Górkach Śląskich.

Tym żyły gminy Raciborszczyzny w 2022 roku [TOP 20]

Miniony rok obfitował w wiele ważnych wydarzeń. Nie brakowało też chwil radości, ale i obaw. Tradycyjnie przytaczamy najważniejsze informacje i fakty, czyli zebraliśmy tzw. smaczki roku. Przegląd Dawid Macheckiego.

O tej inwestycji mówiło się latami



■ 10 stycznia otwarty został dla mieszkańców Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Rudniku

Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Rudniku to inwestycja, o której mówiło się od lat. Zadanie miało być już realizowane, kiedy wójtem był Alojzy Pieruska. Temat jednak przepadł i to mimo dofinansowania, jakie gmina pozyskała. Powód? Sprzeciw mieszkańców. Poszło o lokalizację. Obiekt miał zostać wybudowany przy ulicy Pawłowskiej, na terenie po byłym pegeerze. Miejscowi obawiali się jednak uciążliwości z sąsiedztwa. Temat powrócił wraz z nową kadencją. Podjął go już nowy wójt Piotr Rybka. Obiekt mieści się przy ulicy ul. Przemysłowej 5 w Rudniku pomiędzy drogą krajową nr 45 a obwodnicą Racibórz – Pszczyna.

Przybyli uchodźcy

Wraz z kolejnymi dniami wojny u naszych wschodnich sąsiadów do powiatu raciborskiego zaczęli napływać ukraińscy uchodźcy. Na łamach Nowin opisywali-

śmy liczne akcje pomocowe. Pisaliśmy m.in. o tym, że sklep Anatol zamienił się w Kuźniański Helpik, Urząd Gminy w Nędzy w studio fotograficzne, by uchodźcy łatwiej mogli załatwić sprawę z wyrobieniem PESEL-u. A także to, że Centrum Społeczno-Gospodarcze w Pietrowicach Wielkich to miejsce, gdzie potrzebujący schronienia znaleźli tymczasowy dom.

Obawy z dnia na dzień coraz większe

17 grudnia 2021 r. Sejm przyjął poprawkę do projektu ustawy budżetowej na rok 2022, zakładającą zmniejszenie wydatków o 39,8 mln zł w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Pozyskane środki przeznaczono na rzecz zwiększenia rezerwy celowej, w nowo utworzonej pozycji „Środki na nauczanie języka polskiego w Niemczech”. W uzasadnieniu poprawki wskazano, że od 1 września 2022 r. planowane są zmiany organizacyjne w nauczaniu jęz. niemieckiego jako języka mniejszości narodowej, realizowanym w formie dodatkowej nauki języka mniejszości, polegające na zmniejszeniu tygodniowego wymiaru nauczania o dwie godziny. Temat zaczął rodzić obawy m.in. w powiecie raciborskim, o czym wielokrotnie pisaliśmy na łamach Nowin.

Borucin w końcu bezpieczniejszy?

24 stycznia w Urzędzie Miejskim w Krzanowicach podpisana została umowa na wykonanie systemu kanalizacji deszczowej w rejonie Domu Kultury w Boru-

cinie. Realizacja tej inwestycji to nadzieja na to, że wioska nie będzie już zalewana przy intensywnych opadach deszczu.

Afera o wycinkę

Głośno w Górkach Śląskich (gm. Nędza) było o zmianach w tzw. Alei Dębowej. Prowadzona tam wycinka i przycinka drzew elektryzowała i nadal elektryzuje mieszkańców. W rudzkim nadleśnictwie decyzję tłumaczyli pilnymi zabiegami pielęgnacyjnymi, ale z coraz większym wzburzeniem mieszkańców zaplanowane działania odwołano. Społecznicy natomiast chcą, by teren stał się pomnikiem przyrody, co ma im dać pewność, że nikt drzew nie wytnie.

Historia jak z filmu



■ W Turzu pobrali się Beata Mróz i Dariusz Machalewski. Do zdjęcia pozują z Katarzyną Emrich, kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego w Kuźni Raciborskiej oraz burmistrzem Pawłem Machą

Do związku Beaty Mróz i Dariusza Machalewskiego prowadziła wyboista droga. Po 37 latach powrócili do siebie, aby swą miłość scementować w nietypowym miejscu, bo na Odrze, w trakcie Pływadła. Ślubu udzielił kapitan żegluga wielkiej i

śródlądowej, obecnie burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha. W lutym na łamach Nowin opisywaliśmy miłą historię, w czerwcu relacjonowaliśmy uroczystość.

Marzenie prysło

Powrót do Polski miał być dla nich spełnieniem marzeń. Michaela i Jarosław Grabowscy z dwójką dzieci wrócili z Niemiec po 24 latach. Przywieźli pieniądze, za które chcieli wybudować nowoczesny dom szkieletowy. Na łamach Nowin opisywaliśmy historię rodziny, która nie mogła zamieszkać w wybudowanym domu, bo ten do tego się nie nadawał. W zasadzie powinno się go rozebrać. Tymczasem były wykonawca nie dość, że nie naprawił wielu wykrytych wad, to jeszcze zszedł z placu budowy i zażądał... zapłaty.

Rolnicy chcą więcej ziemi

10 maja przedstawiciele Komitetu Państwowa Ziemia dla Rolników 2023 pojechali do Ministerstwa Rolnictwa. Celem gospodarzy z powiatu raciborskiego jest doprowadzenie do wydzierżawienia rolnikom gruntów Skarbu Państwa, które od 30 lat są dzierżawione przez spółkę Agromax. Wieloletnia umowa dzierżawy wygasa niebawem i rolnicy chcą, aby ziemia w pierwszej kolejności trafiła do nich. Argumentują, że tylko w ten sposób mogą rozwinąć swoje gospodarstwa.

Znów przejezdna

Po 26 miesiącach droga wojewódzka nr 935 na powrót została otwarta. Zadanie pochłonęło 94,2 mln zł, za co przebudo-

wano 8 km trakt od kanału Ulga w Raciborzu do Rzuchowa.

W Kornicach nie chcą smrodu

– Chce nam Pan zafundować smród i raka? – pytano prezydenta Raciborza Dariusza Polowego na spotkaniu w Kornicach (gm. Pietrowice Wielkie), gdzie dyskutowano o budowie w tym sołectwie tzw. asfaliarni. Inwestycji nie chcą mieszkańcy, w czym wspiera ich samorząd. Zaplanowało ją tam natomiast Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Raciborzu, gdzie 100 proc. udziałów ma Racibórz, a prezydent pełni rolę zgromadzenia wspólników. To kolejna lokalizacja dla asfaltowni, która działała w raciborskiej Płoni. Pierwszą był Buków w gminie Lubomia, ale tam również spotkano na mocny opór mieszkańców. Na łamach Nowin kilkakrotnie podejmowaliśmy ten temat i nadal podejmować będziemy.

Milionowa inwestycja w Ciechowicach



■ Wstęgę przy oczyszczalni w Ciechowicach przecinali: starosta Grzegorz Swoboda, radny wojewódzki Jacek Świerkocki, wiceprezes WFOŚiGW w Katowicach Adam Lewandowski, senator Ewa Gawęda, poseł Gabriela Lenartowicz, wójt Anna Iskała, reprezentujący ministra Wosia Szymon Szrot, przewodniczący rady gminy Gerard Przybyła i prezes przedsiębiorstwa komunalnego Marek Niewrzół.

O budowie oczyszczalni ścieków w Ciechowicach (gm. Nędza) mówiło się od lat. Powstała u skraju gminy, nieopodal sąsiedniego samorządu – Kuźni Raciborskiej i podnóża wałów biegnących wzdłuż rzeki Odry. Obiekt doczekał się otwarcia 16 maja.

Słynny poseł w Krzyżanowicach

Poseł Konfederacji Grzegorz Braun w Urzędzie Gminy Krzyżanowice. Ta dotyczyła wyłączenia sali gimnastycznej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zabełkowie z użytkowania na rzecz ada-

ptacji w celu przyjęcia gości z Ukrainy. Na to nie zgodziła się dyrektor szkoły Anna Kubica, tłumacząc to m.in. tym, że nie ma jak inaczej zapewnić dzieciom lekcji wychowania fizycznego, bo w szkole nie ma boiska. Wójt Grzegorz Utracki odpierał później, że nigdy nie zapadła decyzja o wydzieleniu i zamknięciu sali w Zabełkowie na rzecz uchodźców. Sprawa trafiła przed sąd w związku z odwołaniem się od nagany z wpisem do akt, nałożoną przez pracodawcę na dyrektorkę.

Czerwcówka zamiast majówki

Po raz kolejny w Nędzy zamiast słynnej majówki zorganizowano mniejsze imprezy, w tym czerwcówkę, czyli festyn na śląską nutę z rozgrywkami sportowymi. W tym właśnie kierunku chce iść miejscowy samorząd, czyli zamiast wielkiej imprezy, chce robić mniejsze, które mają być przeznaczone dla miejscowych. Choć bez wątpienia to wydarzenie mniej promujące gminę, wszak majówka w Nędzy rozsławiała ten samorząd w całej okolicy. Czas pokaże, czy impreza jeszcze powróci, czy pozostanie tylko wspomnieniem.

Studenckie wizje dla Rzuchowa

Pałac w Rzuchowie pięknieje w oczach. We współpracę z Fundacją na Rzecz Ochrony Dobór Kultury, którą powołano dla ratowania tego miejsca, weszła wówczas jeszcze Państwa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu (obecnie Akademia Nauk Stosowanych w Raciborzu). W ramach umowy studenci architektury pokazali na wizualizacjach, jaką przyszłość widzą dla tego miejsca. Zaproponowali m.in. salę kinową, balową oraz przestrzeń biurową.

W sporze z burmistrzem

Urzędnicy w sporze z kuźniańskim burmistrzem domagali się podwyższenia płacy zasadniczej dla każdego pracownika urzędu miejskiego (z wyłączeniem burmistrza, zastępcy burmistrza, skarbnika i sekretarza) w wysokości 2 tys. złotych netto. Utworzenia pomieszczenia socjalnego dla pracowników biurowych oraz nieodpłatne udostępnienie w tym pomieszczeniu: herbaty, kawy, cukru i mleka. Przyznanie dodatku za pracę w warunkach szkodliwych dla tych, którzy prowadzą bezpośrednią obsługę petentów. A także podpisanie z urzędnikami umowy na używanie prywatnych telefonów w celach służbowych za wynagrodzeniem ryczałtowym. Sprawa

wywołała wiele emocji w tamtejszym samorządzie.

Był, ale nie ma



■ Po przejeździe kolejowo-drogowym pomiędzy Siedliskami a Kuźnią Raciborską pozostały już tylko wspomnienia...

To temat, który kilkakrotnie podejmowaliśmy na łamach Nowin. Chodzi o przejazd kolejowo-drogowy pomiędzy Siedliskami i Kuźnią Raciborską. Mieszkańcy korzystali z niego latami, a zlikwidowano go w chwilę. Jak się później okazało, było to pokłosiem decyzji rudzkiego nadleśnictwa. Leśnicy zmiany tłumaczyli ministerialnym rozporządzeniem.

Wójt Nędzy zapowiada: To moja ostatnia kadencja

– To moja ostatnia kadencja. Ale nie mówię, że wycofuję się z życia publicznego, jeśli oczywiście pozwoli mi na to zdrowie. Idealnym rozwiązaniem to współpraca wójta z radnymi powiatowymi, bo radny powiatowy powinien dbać o interesy gminy, ale i całego powiatu – mówiła w wywiadzie dla Nowin wójt Nędzy Anna Iskała.

30 lat po wielkim pożarze

26 sierpnia 2022 roku minęło 30 lat od największego pożaru w powojennej historii Polski, do którego doszło w lasach wokół Kuźni Raciborskiej. Spłonęło wówczas 9 tysięcy hektarów lasu, a z żywiołem walczyło ponad 10 tysięcy ludzi. Zginęło dwóch strażaków – Andrzej Ka-

czyna i Andrzej Malinowski. Ofiarą została także osoba postronna. Na łamach Nowin szeroko opisywaliśmy rocznicę poprzez publikację licznych wspomnień czy relacjonowanie oficjalnych uroczystości.

Spór o pieniądze w Modzurowie

Chodzi o zbiórkę pieniędzy na rzecz Pauliny, która ucierpiała w październiku 2010 r. podczas wybuchu butli z gazem w swoim domu w Dołędzinie. Na rzecz dziewczynki zebrano wówczas pieniądze, a część, która wcześniej nie została przekazana na leczenie, miała do niej trafić w 18. urodziny. Tak się jednak nie stało. Te pozostały w dyspozycji proboszcza parafii w Modzurowie. W części parafian wzrósł niepokój. Temat omawiano po jednej z mszy, z której pozostał ślad w postaci nagrania wideo. Później pojawiło się oświadczenie duchownego, który stwierdził, że środki przeznaczy na inny cel, bo żaden z parafian nie podpisał oświadczenia, w którym zdecydował podjąć się te środki i przeznaczyć je na rzecz pełnoletniej już kobiety. Diecezja Opolska stała z kolei ciągle na stanowisku, że środki powinny trafić do Pauliny. Później ukazało się specjalne oświadczenie kurii, w którym poinformowano, że pieniądze jednak trafią do poszkodowanej przed laty.

Policja wraca do Pietrowic Wielkich



■ Przed Centrum Społeczno-Gospodarczym w Pietrowicach Wielkich, gdzie ma powstać posterunek, zwołano konferencję prasową

Po 12 latach do Pietrowic Wielkich ma wrócić posterunek policji. Gmina zaczyna przygotowania do adaptacji pomieszczeń w Centrum Kulturalno-Społecznym. Ma to być placówka całodobowa z 13 funkcjonariuszami. Mówi się, że posterunek ma rozpocząć działalność 1 czerwca.

Czerwona Nędza i zielona Kuźnia Raciborska. Sprawdziliśmy, gdzie lokalne podatki w powiecie raciborskim są najwyższe, a gdzie najniższe

Jak co roku Nowiny zebrały najważniejsze podatkowe dane w jednym miejscu, zestawiając je z tymi uchwalonymi rok wcześniej. W ten sposób sprawdziliśmy, w której z gmin powiatu raciborskiego stawki podatku podskoczyły najbardziej, a gdzie najmniej.

Dwa kolory

Dane zestawiliśmy w tabeli, używając dwóch kolorów: czerwonego i zielonego. Tym pierwszym podkreślimy te stawki, które są

najwyższe w porównaniu do innych gmin, zaś tym drugim, najniższe. W nawiasach znajdują się natomiast kwoty obowiązujące rok wcześniej.

Na czerwono „zaświeciła się” Nędza, gdzie w pięciu na osiem sprawdzanych przez nas kategorii stawki są najwyższe w powiecie. Kiedy zestawialiśmy stawki uchwalane rok wcześniej, wśród „czerwonych gmin” również królowała Nędza, ale ex aequo z Rudnikiem, gdzie tym razem ten samorząd wypada lepiej o jedną

kategorię. Później są Krzyżanowice (3 na 8), Kornowac i Krzanowice (po 2) oraz Pietrowice Wielkie (jedna). Racibórz nie ma ani jednego czerwonego pola.

Wśród „zielonych gmin” na pierwszym miejscu plasuje się Kuźnia Raciborska. W tym samorządzie w czterech na osiem kategorii podatki są najniższe. Później są Pietrowice Wielkie (2 na 8), oraz Krzyżanowice i Racibórz (po 1). Bez zielonych pól są: Kornowac, Krzanowice, Nędza i Rudnik.

Korwinowcy: nie podwyższajcie podatków

Hanna Boczek, prezes okręgu 30 partii KORWiN, zaapelowała o zrezygnowanie z podwyższenia stawek podatków, na które samorząd ma wpływ.

– Oficjalny odczyt inflacji za października 2022 wyniósł 17,9%, niestety wszyscy musimy się z nią zmagać. Natomiast to w rękach polityków, także tych lokalnych, jest decyzja czy ona jeszcze bardziej wzrośnie. Przypomnę, że istotnym składnikiem wzrastają-

cych cen są podatki, przez które przedsiębiorcy muszą podwyższać ceny swoich usług i towarów, a w efekcie wszyscy ponosimy tego koszty – napisała w petycji do Urzędu Gminy w Rudniku.

Zdaniem Hanna Boczek „niższe podatki wpłyną pozytywnie na konkurencyjność wobec sąsiadujących gmin, dzięki czemu nowi przedsiębiorcy chętniej rozpoczną tutaj biznes lub po prostu pozostaną na miejscu i będą kontynuować swoją pracę dla mieszkańców”.

(mad)

	Kornowac	Krzanowice	Krzyżanowice	Kuźnia Raciborska	Nędza	Pietrowice Wielkie	Racibórz	Rudnik
Grunty zajęte pod działalność gospodarczą	1,06 zł (0,95 zł)	1,13 zł (1,01 zł)	1,06 zł (0,95 zł)	1,00 zł (0,95 zł)	1,14 zł (1,03 zł)	1,03 zł (0,94 zł)	1,05 zł (0,95 zł)	1,15 zł (1,03 zł)
Pod wodami powierzchniowymi	5,79 zł (5,17 zł)	5,69 zł (5,08 zł)	5,79 zł (5,17 zł)	5,43 zł (5,17 zł)	5,79 zł (5,17 zł)	5,79 zł (5,17 zł)	5,46 zł (4,96 zł)	5,79 zł (5,17 zł)
Grunty pozostałe	0,50 zł (0,45 zł)	0,59 zł (0,53 zł)	0,50 zł (0,45 zł)	0,49 zł (0,47 zł)	0,56 zł (0,49 zł)	0,46 zł (0,42 zł)	0,50 zł (0,45 zł)	0,56 zł (0,50 zł)
Budynki mieszkalne	0,93 zł (0,83 zł)	0,97 zł (0,87 zł)	0,91 zł (0,81 zł)	0,87 zł (0,83 zł)	0,98 zł (0,87 zł)	0,88 zł (0,80 zł)	0,84 zł (0,77 zł)	0,97 zł (0,87 zł)
Budynki zajęte pod działalność gospodarczą	25,74 zł (23,02 zł)	28,32 zł (25,29 zł)	26,13 zł (23,33 zł)	24,70 zł (23,52 zł)	28,33 zł (25,29 zł)	27,32 zł (24,84 zł)	28,02 zł (25,47 zł)	28,00 zł (25,00 zł)
Budynki na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	13,47 zł (12,04 zł)	13,25 zł (11,83 zł)	13,47 zł (12,04 zł)	12,64 zł (12,04 zł)	13,47 zł (12,04 zł)	13,22 zł (12,02 zł)	13,01 zł (11,83 zł)	13,47 zł (12,04 zł)
Budynki związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych	5,62 zł (5,03 zł)	5,78 zł (5,16 zł)	5,87 zł (5,25 zł)	5,51 zł (5,25 zł)	5,87 zł (5,25 zł)	5,41 zł (4,92 zł)	5,60 zł (5,09 zł)	5,87 zł (5,25 zł)
Budynki pozostałe	7,88 zł (7,05 zł)	9,55 zł (8,53 zł)	7,56 zł (6,75 zł)	9,11 zł (8,68 zł)	9,00 zł (7,97 zł)	8,72 zł (7,93 zł)	9,28 zł (8,44 zł)	9,10 zł (7,90 zł)

ROCZEK SOWY W SP18.

Wiedza staje się tu pasją

Był to rok bardzo intensywny – mówiła na uroczystości z 17 grudnia Agnieszka Domasik, kierująca teraz Strefą Odkrywania Wyobraźni i Aktywności w Raciborzu. To jedna z dwóch pilotażowych placówek w Polsce. – Nie mieliśmy wzorców. To my mieliśmy być wzorcem dla innych jak tworzyć małe centra nauki – tłumaczyła.

10 000 osób, które odwiedziło SOWĘ w ciągu roku Domasik uznała za wynik imponujący. – Zwłaszcza że pierwsze miesiące naszej działalności odbywały się w cieniu pandemii – zauważyła pani kierownik.

Na co nam ta SOWA?

– Zanim się zdecydowaliśmy na udział w programie, były rozważania, po co nam SOWA, skoro jest Centrum Nauki Kopernik w Warszawie? To tam można pojechać. Jednak kto pojedzie do stolicy w taki śnieżny weekend, jaki teraz mamy? Znacznie lepiej odwiedzić takie miejsce przychodząc do niego na piechotę – mówił wódtarz Raciborza. Dariusz Polowy podkreślił na urodzinach placówki, że w SOWIE samemu można odkrywać prawa rządzące tym światem. Dodał, że korzystają z wiedzy, która jest tu wdrukowana w nasz umysł.

Specjalne podziękowania trafiły do Joanny Staniszc-Cebuli, która „rozkre-



▲ Tort urodzinowy miał oczywiście SOWĘ z lukru. Najmłodsi obecni na urodzinach placówki chętnie się nim poczęstowali



► Joanna Staniszc-Cebula kierowała SOWĄ przez pierwszy rok jej działalności

cała” placówkę od jej narodzin. Po roku pracy przeszła do magistratu jako szef biura prezydenta. Dariusz Polowy dziękował jej za efekty pracy przy strefie odkrywania.

Fundament dla inwestorów

Prezydent podał, że tak jak SOWA jest w SP18, tak Zielona Pracownia sfinansowana przez WFOŚ znalazła się w SP4. – Po co to robimy? Bo jak się pojawi inwestor, to będziemy gotowi zaoferować mu ludzi do pracy wyedukowanych, z kompetencjami, którzy podejmą wyzwania, jakie się przed nimi stawia – podsumowała głowa miasta.

Choć SOWA wprawdzie miała być pod kuratelą dyrektora miejscowej szkoły, to ostatecznie trafiła pod opiekę dyrekcji Muzeum. Romuald Turakiewicz wyraził zadowolenie, że władze miasta podjęły wyzwanie i sprowadziły placówkę do Raciborza. – Właściwie wszystko się świetnie udało. Właśnie wysłaliśmy do Centrum Kopernika kolejny wniosek o nowe ekspozycje – nadmienił szef Muzeum. Też wyraził wdzięczność dla pierwszej kierowniczki SOWY. – Bez pani energii, wieczornych rozmów i wyjazdów w soboty, nie wiem czy dotrzymalibyśmy terminów. To było zaangażowanie całodobowe. Stanowiła pani zastrzyk nowej energii dla Muzeum, wpisując się w zasadę, że nowi ludzie przynoszą nowe pomysły – stwierdził R. Turakiewicz.

(ma.w)

10
tysięcy klientów miała
SOWA w pierwszym
roku działalności

Inwestycja w gminie Pietrowice Wielkie nie jest jeszcze przesądzona, ale już rodzi obawy. I wcale nie chodzi o dyskusję, czy budowa powinna dojść do skutku, ale o to, czy po wybudowaniu wiatraki będą się kręciły. – Jeśli to ma być stworzone, niech to ma ręce i nogi – mówi radna Ilona Gawlica.

Pietrowice Wielkie byłyby trzecią gminą na terenie powiatu raciborskiego z taką inwestycją. We wszystkich budziła lub budzi ona jakieś obawy. Tak było na terenie gminy Krzanowice. Tak też jest w gminie Rudnik, gdzie Tauron zapowiedział budowę 15 turbin. Mowa o instalacji o łącznej mocy 33 MW, z której prąd ma popłynąć w połowie 2024 roku i pokryć zapotrzebowanie 28 tys. gospodarstw domowych.

Wiatraki w Pietrowicach Wielkich?

O tym, że na terenie gminy Pietrowice Wielkie jest plan budowy wiatraków, poinformował wójt Andrzej Wawrzynek. Mówi, że mają być wykonane zgodnie z ustawą 10H (to dziesięciokrotność wysokości elektrowni wiatrowej jako minimalna odległość nowej inwestycji od istniejących zabudowań mieszkalnych i form ochrony przyrody – przyp. red.). – Wiem, że są czynione starania, że ta odległość ma wrócić do tej pierwotnej ze względu na to, że jest nam potrzebna duża moc energii elektrycznej. A to energia bezpieczna – podał wójt Wawrzynek na ostatniej sesji rady gminy.

O tym poinformował również Tauron, kiedy oficjalnie ogłoszono decyzję o budowie wiatraków w sąsiedniej gminie Rudnik. – Jako spółka deweloperska, czekamy w dalszym ciągu na liberalizację ustawy 10H, bez czego dalsza realizacja Zielonego Zwrotu TAURONA będzie utrudniona. Kontrolowany rozwój energetyki wiatrowej może być odpowiedzią na rosnące ceny energii elektrycznej i wzmacnianie niezależności energetycznej Polski – tłumaczył wówczas Wojciech Więclawek, prezes zarządu TAURON Zielona Energia.

Dodajmy, że 5 lipca Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, przedłożony przez ministra klimatu i środowiska. Przepisy te, jak przekonują w resorcie klimatu, „stanowią kompromis pomiędzy możliwością rozwoju energetyki wiatrowej a potrzebami lokalnych społeczności”.

– Przepisy nowelizacji zakładają, że lokalne społeczności będą mogły zdecydować o zasadach lokalizowania nowych inwestycji dotyczących lądowych elektrowni wiatrowych. Dotyczyć to będzie także dalszego rozwoju budownictwa mieszkalnego

W Pietrowicach Wielkich wybudują wiatraki?

Wójt Wawrzynek: Nie możemy się tego bać



► Wójt Andrzej Wawrzynek mówi, że farmy wiatrowe mają już potencjał do zaspokojenia potrzeb energetycznych

w sąsiedztwie tych elektrowni. Jednocześnie nowe przepisy gwarantują mieszkańcom gmin, które zdecydują się uwolnić lokalizację okolicznych terenów pod zabudowę nowej infrastruktury wiatrowej, maksymalizację bezpieczeństwa eksploatacji tej infrastruktury. Ponadto, inwestorzy są zobowiązani do wykorzystania najnowszych technologii, co minimalizuje oddziaływanie elektrowni na środowisko – podał resort.

Zgodnie z nowymi przepisami Miejskowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego będzie mógł określać inną, niż wyznaczona przez regułę 10H, odległość elektrowni wiatrowej od budynku mieszkalnego, biorąc pod uwagę zasięg oddziaływań elektrowni wiatrowej jednak z zachowaniem bezwzględnej minimalnej odległości wynoszącej 500 metrów.

Chcemy się w takie coś wkręcać? – pyta radna

– Czy my się chcemy w takie coś bać? – zapytała wprost na sesji wice-

przewodnicząca rady Ilona Gawlica. Radna chciała wiedzieć, co to jest za firma oraz czy taka inwestycja jest gminie potrzebna. – Czy korzystne dla środowiska jest to, że w naszej okolicy stoją cztery czy pięć wiatraków, a kręcą się tylko wtedy, kiedy wiatr nie wieje, a kiedy wiatr wieje, one stoją. Ja nie mówię, że są one na terenie naszej gminy. Ale czy my – gmina Pietrowice Wielkie też chcemy się w takie coś wkręcać – kontynuowała radna.

Wójt Wawrzynek opierając się na informacjach, które wcześniej powziął, odpowiadał, że są gminy, gdzie energia elektryczna nie wzrosła, co zapewniają im wiatraki. Dodał, że jeżeli nie będą wprowadzane alternatywne źródła wytwarzania energii, to nie ma szansy na to, aby żyć w czystym środowisku.

Andrzej Wawrzynek stwierdził, że jeśli miałby wybierać pomiędzy elektrownią ciepłą – jądrową, konwencjonalną, czy wiatrakami, to woli to ostatnie rozwiązanie. Zapowiedział,

że w związku z tą inwestycją samorząd chce wynegocjować, aby energia dla obiektów publicznych i oświetlenie były tańsze. – Są takie możliwości i niektóre samorządy, na terenie których stoją wiatraki korzystają z tego – mówił.

Radna Gawlica odpowiadała, że chciała poznać nazwę inwestora, czy to nie jest ta sama, co w sąsiednim samorządzie – Krzanowicach. Aby, jak tłumaczyła, uniknąć tego, żeby wybudować wiatraki, które nie będą się kręciły. – Nie jestem przeciwniczką wiatraków. Tylko jeśli to ma być stworzone, niech to ma ręce i nogi – oznajmiła.

Przewodniczący Piotr Bajak podkreślał, że to dopiero propozycja budowy. Nawiązując do obecnych norm, przypominał, że ustawa 10H to mocno wyśrubowane przepisy. Dla przykładu, jeśli wiatrak ma 120 metrów, to odległość do linii zabudowy musi być 1200 metrów. – Czyli nawet jeśli nie ma w danym miejscu domów, a mamy w planie zagospodarowania przestrzennego możliwość budowy tam domów, to ta granica musi być zachowana. Takich miejsc, gdzie mamy 1200 metrów przestrzeni kompletnie pustej naprawdę nie jest zbyt dużo – zaznaczył.

Dodał, że jego zdaniem należy pójść w kierunku wiatraków. Jest także spokojny o to, że jeśli jakiś inwestor decyduje się na taką inwestycję, to chce, aby jego środki były wydatkowane z sensem.

Tematem zainteresowane są Eko-Okna

– Nie możemy bać się tego tematu – podkreślał wójt Wawrzynek, zapowiadając spotkanie z inwestorem. Mówił, że jeśli inwestycja będzie miała być zrealizowana, to wcześniej należy wprowadzić zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego. Powiedział też, że tematem zainteresowane są Eko-Okna, które na swoim terenie chciałby mieć dwa lub trzy wiatraki do swojej dyspozycji. W spółce, jak oznajmił wójt, zastanawiają się także nad instalacją fotowoltaiki na halach.

(mad)

Krzanowice mogą zapłacić ponad milion złotych kary. W gminie mają plan, jak przed tym się uchronić, ale nie bez straty dla mieszkańców dwóch wsi

Krzanowice zamierzają odchudzić aglomerację o dwie miejscowości – Pietraszyn i Wojnowice, aby uniknąć niemałej kary wiążącej się z unijnymi dyrektywami. Chodzi o kanalizację.

Gminy spieszą się z budową kolejnych odcinków kanalizacji sanitarnych na terenie aglomeracji, co związane jest z osiągnięciem jak największego efektu ekologicznego. Samorządowcy biją na alarm, że jeśli nie uda im się skanalizować odpowiedniego zakresu, mogą być ukarani przez państwo, bo w efekcie Polska może taką karę otrzymać za niedotrzymanie terminów. Zapłacą więc podatnicy, czyli mieszkańcy.

I choć aglomeracja miała być dla gmin wsparciem przy pozyskiwaniu środków zewnętrznych na budowę kolejnych odcinków, to teraz staje się problemem. W Krzanowicach zastanawiają się nad jej odchudzeniem, bo ta obecna pokrywa w 100 procentach teren gminy, czyli w jej skład wchodzi

► O problemie burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla mówił na sesji rady miejskiej. To powracający tam temat. I nie ma się temu co dziwić, strach przed milionową karą dla tak małego samorządu powinien być niemały



wszystkie sołectwa: Moravia, Bojanów, Borucin, Wojnowice i Pietraszyn.

Urzednicy wyliczyli, że obecnie gmina skanalizowana jest w 29,81 procentach. Do końca 2027 roku samorząd musi osiągnąć 98 proc. Obliczono, że aby wypracować ten poziom gmina musiałaby mieć na to nieco ponad 57,8 mln złotych (brutto). – Mamy wszyscy świadomość, że takich środków w dyspozycji nie mamy – mówi bur-

mistrz Andrzej Strzedulla. W efekcie pojawił się pomysł odchudzenia aglomeracji o dwa najmniejsze sołectwa – Pietraszyn i Wojnowice, co ma pomóc w osiągnięciu wskaźników. Wówczas, jak wylicza burmistrz, koszty spadną o około 23 mln złotych. To też przełoży się na większy skanalizowany obszar – bo na obecną chwilę aglomeracja byłaby wyposażona w sieć w 40,03 proc. Wyłączenie tych dwóch miejscowości wynika z przeprowadzonej analizy, bo tam trzeba, chociażby zainwestować w kanał przesyłowy, w który trzy pozostałe miejscowości są wyposażone. Chodzi też o współczynnik zagęszczenia na kilometr kwadratowy, a jako że są to dwie najmniejsze miejscowości, to te są najniższe.

– Jeżeli my tych wskaźników nie osiągniemy, to w planowanych rozwiązaniach prawnych, które będą funkcjonowały od początku 2028 roku, gminy będą najprawdopodobniej zobligowane do ponoszenia opłat karnych w wysokości 200 złotych za 1 rlm-a (czyli przyłączoną posesję – przyp. red.), który nie jest podłączony – zauważa burmistrz Strzedulla. Wylicza, że Krzanowice mogą zapłacić 1,1 mln złotych rocznie. Przy pomniejszeniu aglomeracji o dwie wioski, kara spadnie do 859

tys. złotych, przy czym zapowiada, że samorząd będzie robił wszystko, aby sieć została wybudowana w całej gminie. Dodaje, że należy jednak wskazać jakieś priorytety, gdzie do kanalizacji można przyłączyć jak najwięcej mieszkańców najmniejszym nakładem finansowym.

Obecnie, jak wyjaśnia wójt, w gminie przymierzają się do ogłoszenia przetargu na kanalizację w Borucinie. – Tam już częściowo ulica Kopernika jest skanalizowana ze środków własnych Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krzanowicach. Teraz będzie przetarg na 60 proc. miejscowości – zapowiada, w inwestycji pomogą środki pozyskane z Polskiego Ładu. Realizacja powiększy obszar, gdzie sieć będzie docierała, a w efekcie obniży koszty ewentualnej kary. Później będzie należało skanalizować jeszcze w 40 proc. Moravię i resztę Borucina.

Prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krzanowicach mówi z kolei, że to problem powszechny. – Można mieć z tyłu głowy, że jeśli Unia nałoży na państwo polskie kary, to na pewno będą przerzucone na samorządy, raczej nie widzę innej możliwości – stwierdza Wojciech Błajda.

(mad)

Kiedy powróci Gala Przedsiębiorczości w Pietrowicach Wielkich? Padła data

Urząd Gminy w Pietrowicach Wielkich chce powrócić z organizacją Gali Przedsiębiorczości, którą zaniechano w dobie pandemii koronawirusa. Ma odbyć się w pierwszym kwartale bieżącego roku.

Ostatnią, piętnastą edycję pietrowicki samorząd zorganizował 15 lutego 2020 roku, czyli na nieco ponad miesiąc przed wprowadzeniem w Polsce stanu epidemii. Samorząd, tak jak i inne w całym kraju, zamroził tego typu wydarzenia. Na odmrożenie należy poczekać jednak nieco dłużej, bo imprezy nie zdecydowano się zorganizować w 2022 roku, mimo że pojawiały się zapowiedzi, że być może odbędzie się wcześniej. Wójt Andrzej Wawrzynek w rozmowie z Nowinami

zapowiadał, że w urzędzie zastanawiają się nad organizacją wydarzenia w ostatnim kwartale minionego roku.

Spotkanie ma powrócić w 2023 roku. Przewodniczący rady Piotr Bajak zapowiedział, że wstępnie mowa o dacie 11 lutego. – Aczkolwiek jest parę kłód pod nogami, które zostały nam wrzucone w ostatniej chwili i nie wiemy, jak je rozwiązać. Ale pracujemy nad tym – powiedział przewodniczący na sesji rady gminy. Na czele przygotowań tradycyjnie stanęła Sylwia Mróz z pietrowickiego urzędu, zajmująca się w gminie m.in. promocją. – Mamy nadzieję, że gala dojdzie do skutku – dodał przewodniczący Bajak.

(mad)

► Ostatnią Galę Przedsiębiorczości w Pietrowicach Wielkich zorganizowano w 2020 roku



Do OSP w Samborowicach trafił samochód, który wspiera strażaków w niesieniu pomocy

Jednostka OSP w Samborowicach (gm. Pietrowice Wielkie) otrzymała samochód marki volkswagen caddy. Pojazd wspiera strażaków w niesieniu pomocy uchodźcom z Ukrainy. Jest to dla strażaków ogromne wsparcie w codziennej służbie. Samochód został użyczony bezpłatnie przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP i firmę Volkswagen Financial Services.

Samochód został przekazany jednostce OSP w Samborowicach bezpłatnie na okres 6 miesięcy. Pojazd pomaga w transporcie osób oraz przy przewożeniu żywności i darów dla potrzebujących. Auto ma obszerną kabinę, dużą przestrzeń ładunkową i mocny silnik. Zostało ponadto wyposażone w kartę paliwową, pakiet serwisowy i ubezpieczenie, aby strażacy mogli skupić

się na tym, co najważniejsze – pomocy potrzebującym.

Pod patronatem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP

Współpraca Związku OSP RP i firmy Volkswagen Financial Services trwa od 2020 roku. Obecna, czwarta odsłona działań jest kontynuacją akcji zapoczątkowanej w marcu



■ Strażacy z Samborowic dziękują za docenienie i zapowiadają, że pojazd odpowiednio wykorzystają FOT. OSP SAMBOROWICE

a jej główny cel to pomoc uchodźcom z Ukrainy. Auta wytypowane przez ZOSP RP trafiły do wybranych 10 jednostek zaangażowanych w pomoc uchodźcom – w tym do jednostki OSP w Samborowicach.

– Działania z firmą Volkswagen Financial Services oceniamy bardzo pozytywnie. Już od kilku

lat samochody z charakterystycznym niebieskim logo naszego partnera wspierają strażaków OSP w całej Polsce. Interwencje strażackie obejmowały do tej pory m.in. zwalczanie skutków pandemii, akcje ratunkowe, zabezpieczanie terenów objętych zagrożeniem powodziowym czy monitorowanie lasów

w czasie największych upałów – wymienia Grzegorz Szyszko, dyrektor Zarządu Wykonawczego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Najbardziej ufamy strażakom

Jak wynika z badania IQS na zlecenie Volkswagen Financial Services, zawód

strażaka cieszy się największym zaufaniem Polaków. Odpowiedziało tak 95 proc. ankietowanych. Na drugim miejscu uplasował się ratownik medyczny z wynikiem 91 proc., a na trzecim pielęgniarka (87 proc.). Wysoko w zestawieniu znaleźli się także: lekarz (85 proc.) oraz żołnierz (81 proc.). (red.)

Pieniądze jednak trafią do Pauliny z Dołędzina. Biskup Opolski wydał dekret

– Na polecenie biskupa opolskiego, przedstawiciele kurii spotkali się w Modzurowie z Parafialną Radą Duszpasterską oraz księdzem proboszczem w celu uregulowania sposobu przekazania pieniędzy dla pani Pauliny – poinformował redakcję Nowin ks. Joachim Kobienia, rzecznik prasowy Diecezji Opolskiej.

Po raz kolejny wracamy

do tematu zbiórki, którą przed laty przeprowadzono na rzecz poszkodowanej mieszkanki Dołędzina (gm. Rudnik). Chodzi o zbiórkę pieniędzy na rzecz Pauliny, która ucierpiała w październiku 2010 r. podczas wybuchu butli z gazem w swoim domu w Dołędzinie. Na rzecz dziewczynki zebrano wówczas pieniądze, a część, która wcześniej nie została przekazana na le-

czenie, miała do niej trafić w 18. urodziny. Tak się jednak nie stało. Te są w dyspozycji proboszcza parafii w Modzurowie.

Do tematu oficjalnie odniosła się Diecezja Opolska, wydając oświadczenie 19 grudnia (do naszej redakcji zostało przesłane dzień później). Rzecznik kurii, ks. Joachim Kobienia poinformował, że „Biskup Opolski wydał dekret nakazujący

przekazanie pieniędzy zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem, a więc dla Pani Pauliny na dalsze leczenie”.

– Jedyną trudnością jest brak konta bankowego, na które można by przelać fundusze z subkonta parafii. Ksiądz proboszcz i Parafialna Rada Duszpasterska zapewniają, że po jego założeniu środki zostaną niezwłocznie przebrane – dodaje rzecznik. (mad)



■ Biskup diecezjalny opolski Andrzej Czaja wydał dekret nakazujący przekazanie pieniędzy zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem

Oświadczenie kurii (w pełni publikujemy stanowisko, które przesłano Nowinom)

W ostatnim czasie pojawiło się wiele sprzecznych informacji i wątpliwości dotyczących środków pieniężnych z subkonta parafialnego w Modzurowie, które zostały zgromadzone na rzecz leczenia Pani Pauliny. Z informa-

cji, które posiada kuria, niesłusznym jest twierdzenie mówiące o przywłaszczeniu pieniędzy charytatywnej zbiórki przez parafię lub ks. Franciszka Lehnerta albo przeznaczeniu ich na inny cel niż założony. Na polecenie Biskupa

Opolskiego przedstawiciele kurii spotkali się w Modzurowie z Parafialną Radą Duszpasterską oraz księdzem proboszczem w celu uregulowania sposobu przekazania pieniędzy dla Pani Pauliny. Dla zapewnienia wykonalno-

ści tych postanowień, Biskup Opolski wydał dekret nakazujący przekazanie pieniędzy zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem, a więc dla Pani Pauliny na dalsze leczenie. Jedyną trudnością jest brak konta bankowego, na które

można by przelać fundusze z subkonta parafii. Ksiądz proboszcz i Parafialna Rada Duszpasterska zapewniają, że po jego założeniu środki zostaną niezwłocznie przebrane.

ks. Joachim Kobienia, rzecznik kurii

Cena węgla sprzedawanego przez gminę zaskoczyła mieszkańca. Dlaczego w Kuźni Raciborskiej jest drożej niż w sklepie PGG?

– Z czego wynika ta rozbieżność? – pyta czytelnik Nowin. Chodzi o cenę węgla dystrybuowanego przez Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, bo jego cena jest mniej atrakcyjna niż ta, którą odnajduje na stronie Polskiej Grupy Górniczej. Burmistrz Paweł Macha tłumaczy, w czym rzecz.

Z redakcją Nowin skontaktował się mieszkaniec gminy Kuźnia Raciborska (imię i nazwisko do wiadomości redakcji) zainteresowany zakupem od gminy węgla. Złożył wniosek na 1,5 tony, a w odpowiedzi otrzymał pismo, że jedna tona kosztuje 2 tys. złotych brutto; za tyle ile chce, musi zapłacić natomiast 2999,99 zł. W internecie, w sklepie Polskiej Grupy Górniczej sprawdził, że groszek II z KWK Staszic-Wujek, czyli sortyment, którym jest zainteresowany, kosztuje 1420 zł za tonę. – Z czego więc wynika ta rozbieżność? – pyta. Bo prosty rachunek pokazuje, że za półtorej tony w tym przypadku zapłaciłby 2130 złotych, czyli 869,99 zł mniej.

W rozmowie z Nowinami tłumaczy, że chce zdecydować się na zakup węgla od miejscowego urzędu, bo z dostępnością jest o wiele łatwiej, niż w przypadku sklepu PGG SA. – Kupić tam trudno – kręci głową, bo wcześniej udało mu się już, ale sporo czasu i energii musiał na to poświęcić. – A w zimę trzeba czymś palić – zaciera ręce.

Burmistrz Paweł Macha tłumaczy, że Kuźnia Raciborska kupuje węgiel



■ Choć Kuźnia Raciborska od PGG SA węgiel kupuje za 1500 zł za tonę, to sprzedaje go o 500 złotych drożej. Skąd bierze się ta różnica? Wyjaśnia burmistrz Paweł Macha

od PGG SA po cenie 1500 zł. – Dodatkowymi kosztami poza ceną węgla jest jego transport z kopalni, magazynowanie, wydanie mieszkańcom lub może być dostarczony przez skład węgla na koszt mieszkańca – nadmienia.

Rachuje, że odbiór sortymentu groszek II odbywa się z kopalni KWK Mysłowice – Wesoła oddalonej od składu

węgla w miejscowości Turze o ok. 80 km. – Do wymienionych kosztów, które ponosi gmina, należy doliczyć koszty administracyjne – argumentuje kuźniański wóldarz.

Burmistrz Macha wylicza, że dotąd do urzędu wpłynęło ponad 350 wniosków od mieszkańców gminy o zakup paliwa stałego. (mad)

Śnieg sparaliżował ul. Zacisze w Kornowacu. Ludzie nie wyjechali do pracy – pisze Czytelnik

Zima mocno dała się we znaki. Kolejny przykład, który dotarł do redakcji Nowin, dotyczył ulicy Zacisze w Kornowacu. – Ludzie nie mogli wyjechać z domów i dostać się do pracy – przekazał nam pan Mariusz. Bo choć z czasem opady ustały, to wiatr spychał śnieg z pól, zasypując m.in. drogi.



■ Droga rano była nieprzejezdna – pisze o ul. Zacisze do redakcji Nowin pan Mariusz z Kornowaca FOT. CZYTELNIK

Czytelnik pokazał nam na zdjęciach, jak ul. Zacisze wyglądała 20 grudnia o 5.30. To widok, który mocno zaskoczył szczególnie tych, którzy wyjeżdżali do pracy. Jak stwierdza pan Mariusz, część musiała wziąć nawet urlop, bo przejechanie tą trasą było niemożliwe.

– Pierwszy pług o godz. 6.15. Jednokrotne przejechanie drogi, która nadal była nieprzejezdna dla samochodów osobowych – opisuje sytuację. Udrożnienie, jak dodaje, nastąpiło o 7.30, przy czym nie szczędzi słów krytyki w kierunku lokalnej władzy. – Gmina twierdzi, że firma zamówiona była na godz. 3.00 do odśnieżania, choć nie daje wiary w te słowa – pisze do redakcji Nowin.

O sprawę zapytaliśmy w Urzędzie Gminy Kornowac. Sekretarz Radosław Łuszcz odpowiada, że pług rzeczywiście miał rozpocząć pracę o 3.00 w nocy, ale firma, która odśnieża drogi gminne w Kornowacu, jest z Makowa. – Niestety warunki drogowe panujące w tym dniu na drogach między Makowem a Kornowacem spowodowały, że kierowca dotarł na miejsce później. W związku z tym nie zdążył odśnieżyć wszystkich dróg gminnych w Kornowacu przed wyjazdem ludzi do pracy – tłumaczy.

Spytaliśmy także, czy w urzędzie pojawiają się jakieś pomysły dotyczące tegorocznej akcji „Zima”, że coś należy zmienić? – Co do samej akcji zima to drogi gminne są odśnieżane na bieżąco, by ludzie mogli wyjechać ze swoich posesji. Choć nie ukrywamy, że z roku na rok coraz ciężiej jest z wykonawcami. Obecnie udało się pozyskać do współpracy tylko dwie firmy – mówi sekretarz Łuszcz. (mad)

Mieszkańcy Krzanowic znów zasiedli przy wspólnym stole. Powróciła wigilijka dla samotnych

Po pandemicznej przerwie powróciła wigilijka dla samotnych mieszkańców gminy Krzanowice. To wydarzenie, które organizowane jest tam od lat.

Jan Basista, właściciel krzanowickiej „Perły”, gdzie zresztą odbywa się to spotkanie, jest jego sponsorem. – Różne koleje życia nas spotykają, ale wy zostaliście specjalnie wyróżnieni, bo możecie spędzać wigilię w tak liczonym gronie – mówił do przybyłych.

Oprócz mieszkańców przyszedł też burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla. Nowinom mówił, że cieszy się, że tradycyjna wigilijka powróciła do „Perły” po pandemicznej przerwie.

W tym roku zaproszonych zostało 180 mieszkańców, skorzystało 75 osób. – Mieszkańcy byli bardzo stęsknieni, wyczekiwali na te gesty wspólnego łamania się opłatkiem, integracji w święta – powiedziała nam

Anna Grzelka, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzanowicach.

Przed posiłkiem dla przybyłych wystąpili uczniowie z miejscowej podstawówki – zespół „Wiolinki”, który występuje pod opieką Agnieszki Kawulok (na wigilię w zastępstwie była jej mama – Kornelia Pawliczek-Błońska). Później odmówiono modlitwę, przyszedł też czas na życzenia i wspólny posiłek. (mad)

Dar na służbie. Samochód z więzienia posłuży krwiodawstwu

Biały citroen o nie-dużym przebiegu i w dobrym stanie trafił w grudniu ze służby więziennej do centrum krwiodawstwa w Raciborzu. – Otrzymujemy wiele darów z różnych stron, ale przyznam, że ten samochód jest najcenniejszy ze wszystkich – mówiła dyrektor Gizela Kowol z RCKiK.

Biała „cytrynka” to samochód kwatermistrzowski. Może przewozić osoby, ale jest też dostawczakiem. – Będzie nam służył w dwóch wersjach, tej osobowej i dostawczej, na pewno się przyda, bo i załogę zawiezie na akcje, i przyda się przy obecnym remoncie naszego punktu w Rybniku. Przyznam, że nie było nas stać na taki zakup, więc

tym bardziej ten dar jest dla nas cenny – mówiła Nowinom G. Kowol.

Trafia tu pojazd za pojazdem

Centrum krwiodawstwa przeżywa swoistą motoryzacyjną zimę, gdyż niedawno otrzymało nowy autobus (mercedesa), a jeszcze przed końcem roku – samochód. Klucze do pojazdu darowanego przez więźniaków odebrał Mariusz Pawluk zajmujący się w RCKiK transportem. To nie koniec pozyskiwania nowych „czterech kółek” dla centrum. Przygotowują się tutaj do realizacji unijnego projektu wyposażenia placówki w samochody do przewozu krwi i jej składników, specjalistycznego, drogiego sprzętu.

Gizela Kowol przypomniała, że w pozyskanie samochodu włączył się poseł Michał Woś. Nieco wcześniej jego staraniem pozyskano z Lasów Pań-

stwowych choinki – prezenty dla krwiodawców. – Przyjęliśmy te prezenty z wielką radością – podkreśliła pani dyrektor. Choinki rozeszły się w szybkim tempie. Wpierw w ręce oddających krew trafiło ich 500, a leśnicy dowieźli jeszcze 100. – To jest taki symbol, dar życia. Było rekordowo, a liczymy na kolejne lata, aby tej świątecznej tradycji RCKiK stawało się zadość – wyraziła nadzieję szefowa jednostki.

Otwarte serce i barwy munduru

Usłyszeliśmy od niej, że odkąd pracuje w centrum, a to już 3 lata, to zawsze znajdują się ludzie dobrego, otwartego serca, spieszący z pomocą placówce. – Od czasu pandemii tych darów jest naprawdę wiele i są przeróżne. Stale są nam pomocne firmy Mieszko czy Henkel. Zawsze gotowi do współpracy są mundurowi, od służby więziennej, przez

policję, strażaków, straż miejską i straż graniczną – zaznaczyła Kowol.

Poseł i wiceminister sprawiedliwości Michał Woś przyznał, że prowadził od pewnego czasu rozmowy z dyrektorem Zakładu Karnego w Raciborzu, aby podarować krwiodawstwu samochód kwatermistrzowski. – Służba więzienna przeżywa dobry czas. Jest ustawa modernizacyjna, która zapewnia jej miliardy złotych na inwestycje. Dostają nowy sprzęt, a służące tu dotychczas samochody są jeszcze w dobrym stanie, mają dobre silniki, więc mogą jeszcze posłużyć gdzieś indziej. Każde wsparcie dla RCKiK się przyda, a wiem od pani dyrektor, że centrum potrzebowało takiego właśnie pojazdu – stwierdził M. Woś.

Choinki lepsze niż z radia

Cieszy się, że możliwa była współpraca dwóch



■ Służba więzienna przekazała krwiodawstwu białego citroena, który służy do przewozu osób i towarów. W RCKiK twierdzą, że samochód przyda się do prowadzenia akcji i przy remoncie placówki w Rybniku.

placówek z Raciborza, choć koordynacja takich działań odbywa się w Warszawie. – Sprzęt stąd, pozostał w mieście. Nasze RCKiK obsługuje cały region, a to by krwiodawstwo miało nadal siedzibę w Raciborzu, walczyło w przeszłości wiele osób – stwierdziła G. Kowol.

Woś przy okazji zauważył, że raciborska akcja ma ogromny potencjał, bo miej-

scowi krwiodawcy dostali za swój dar aż 600 choinek. – Duża, komercyjna stacja radiowa RMF prowadzi podobną akcję w skali kraju, a tych choinek rozdaje mniej niż RCKiK – uśmiechał się polityk Solidarnej Polski. Sam również jest krwiodawcą, tyle że jeszcze początkującym z „dorobkiem” 6 oddanych litrów krwi.

(ma.w)

Zagroda żubrów w Brzeziu droższa niż szacowali leśnicy. Oferenci chcą nawet 8,6 mln złotych więcej

Czterech oferentów zgłosiło swoją chęć na budowę zagrody żubrów w Raciborzu – Brzeziu. Żadna z nich nie mieści się jednak w kwocie, którą na tę inwestycję zaplanowało przeznaczyć rybnickie nadleśnictwo.

Cztery oferty, wszystkie wysokie

„Budowa zagrody żubrów wraz z infrastrukturą towarzyszącą na działce ewidencyjnej 266/1 w obrębie Brzezie, Gmina Racibórz ETAP 1” – to przetarg ogłoszony przez rybnickie nadleśnictwo.

Oferty, które wpłynęły mocno jednak odbiegły od szacunków. Tomasz Olszewski, nadleśniczy z Rybnika, podaje, że leśnicy na-

zadanie planowali przeznaczyć 4 186 283,76 zł (brutto). Tymczasem najniższa oferta przekracza tę kwotę o nieco ponad 920 tys. złotych – złożyła ją spółka „TEX-BUD” z Wodzisławia Śląskiego, chcąc 5 112 526,94 zł (brutto). Kolejne wpłynęły od: jastrzębskiej firmy „STRADA” – 12 872 540,08 zł, żorskiego „HLS system” – 6 631 014,41 zł oraz konsorcjum firm: markłowieckiego „FOBUD” (lider) i Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „ELBUD” z Gorzyczek – 7 098 223,11 zł.

Rybnickie nadleśnictwo, które będzie w Brzeziu realizowało tę inwestycję (choć Brzezie znajduje się administracyjnie w Raciborzu, to brzeski las należy już do Nadleśnictwa



■ To jak ma wyglądać Centrum Edukacji Leśnej w Raciborzu, pokazano na wstępnych wizualizacjach ŹRÓDŁO: NADLEŚNICTWO RYBNIK

Rybnik) nie podało jeszcze do wiadomości publicznej rozstrzygnięcia przetargu, ale opcje są dwie: można go unieważnić i rozpisać na nowo, albo dołożyć brakującej środki.

Żubry w Brzeziu już w przyszłym roku

O tym, że w Raciborzu

powstanie zagroda żubrów mówiono oficjalnie w Kobylu, gdzie w miejscowym domu kultury zorganizowano konferencję. Padło tam, że rybnickie nadleśnictwo na około 10 ha, w tym niespełna 1,5 ha łąk, przy DW nr 935, łączącej m.in. Kornowac i Racibórz wstaw po słowie nadleśnic-

two. Nadleśniczy Olszewski mówił wówczas, że sprowadzonych ma zostać tam 6–7 osobników (maksymalnie może pomieścić 10) z Nadleśnictwa Kobiór, które na swoim terenie prowadzi edukacji leśnej. – Wybraliśmy to miejsce ze względu na dobrą lokalizację. Myślę, że dojazd do zagrody będzie bardzo dobry, od strony Raciborza, jak i Rybnika czy Wodzisławia Śląskiego – mówił Nowinom.

Później podano, że oprócz zagrody w Brzeziu powstanie też najnowocześniejsze centrum edukacji leśnej i ekologicznej, jakie funkcjonuje w Lasach Państwowych. Wiadomo, że jego nazwa będzie brzmieć: Centrum Edukacji Leśnej

w Raciborzu. – To ma być perełka Lasów Państwowych na ich stulecie. Nie mieliśmy porządnej ścieżki dydaktycznej w okolicach Raciborza i to miejsce wydaje się znakomite. Jest z dala od miasta. Zagroda i centrum powstaną w lesie, a obok nich pobiegnie 1,5 km ścieżki spacerowej z tablicami i wytłumaczeniem jak funkcjonuje las. Będzie też duża wiata na odpocznik i zajęcia w terenie. To centrum ma być dla każdej grupy wiekowej. Idziemy z tym pełną parą, żeby to było jak najlepsze. Będzie o nas głośno w województwie, w całej południowej Polsce – mówiła wówczas Paulina Sobczuk, która nadzoruje działania przy powstaniu zagrody żubrów. (mad)

Wyższe pensje i emerytury, droższe paliwo, przepadek samochodu pijanego kierowcy – sprawdzamy jakie zmiany czekają nas w 2023 r.

Przełom roku to okres, w którym z reguły musimy liczyć się z wieloma nowościami w przepisach prawnych, finansach i normach regulujących nasze życie. Nie inaczej jest teraz. Jakie zmiany czekają nas w 2023? Wyższy VAT na paliwo, wyższa pensja minimalna, konfiskata aut pijanych kierowców, to tylko niektóre z nich. Wiele zmian wywołuje kontrowersje, jedni się z nich cieszą, inni nie. Nie komentujemy zmian, a jedynie informujemy o, naszym zdaniem, najważniejszych z nich. Zapraszamy do lektury.

Pensja minimalna w górę. I to dwukrotnie

Od 1 stycznia 2023 r. minimalne wynagrodzenie za pracę będzie wynosiło 3490 zł, a minimalna stawka godzinowa – 22,80 zł. W lipcu wejdzie w życie kolejna zmiana wysokości płacy minimalnej. Od 1 lipca minimalne wynagrodzenie za pracę będzie wynosiło 3600 zł. Minimalna stawka godzinowa od 1 lipca to 23,50 zł. To co jest dobrą wiadomością dla gorzej zarabiających pracowników, jest złą dla pracodawców, bo rosną ich koszty.

Zdrożeje paliwo

Już 1 stycznia możemy odczuć zmianę na stacjach paliw. Zamiast 8% wróci 23% podatek VAT na paliwa silnikowe, czego wymaga od Polski Komisja Europejska, która od początku zwracała uwagę na to, że obniżony do 8% podatek VAT na paliwa jest niezgodny z unijnymi przepisami. Polski rząd obniżył ten podatek w ramach walki z inflacją. Zdaniem ekspertów, mimo powrotu wyższej stawki VAT, ceny na stacjach nie powinny wzrosnąć dramatycznie – prawdopodobnie sprzedawcy zrezygnują z części rekordowych marż, z jakimi pod koniec roku sprzedawane jest paliwo. Dla przedsiębiorców odliczających VAT nie jest to zła wiadomość.

Wzrosną emerytury i renty

Emerytury i renty w 2023 r. będą podlegać waloryzacji kwo-

towo-procentowej tj. o 13,8% z gwarantowaną minimalną kwotą podwyżki w wysokości 250 zł brutto dla najniższych emerytur. Wskaźnik 13,8% będzie służył procentowej waloryzacji świadczeń dla tych rencistów i emerytów, którzy pobierają świadczenia wyższe niż 1850 zł brutto. Z kolei emerytury i renty do kwoty 1850 zł brutto będą podlegać waloryzacji kwotowej z gwarantowaną minimalną kwotą podwyżki w wysokości 250 zł brutto, czyli 227,50 zł na rękę. Zmiany dotyczą również wysokości najniższych świadczeń. Wyniosą one odpowiednio 1588,44 zł w przypadku najniższej emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renty rodzinnej i renty socjalnej; 1191,33 zł w przypadku najniższej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy.

Wyższe mandaty za brak samochodu OC

Kierowcy, którzy spóźnią się z wykupieniem polisy OC, mogą spodziewać się wyższych kar. Te wzrosną aż dwukrotnie, bowiem powiązane są z pensją minimalną, która jak już wiecie, też wzrosnie dwukrotnie. Kary za brak OC wzrosną najpierw 1 stycznia 2023 r., a następnie 1 lipca 2023 r. Zgodnie z ustawą maksymalna kara za brak ubezpieczenia OC nie może być wyższa od dwukrotności miesięcznej pensji minimalnej brutto. A to oznacza, że właściciele aut osobowych nieobjętych polisą OC zapłacą

maksymalnie 6980 zł (do końca czerwca) i 7200 zł (od 1 lipca). Stanie się tak, jeśli od upływu ważności poprzedniej polisy minęło ponad 14 dni.

Wyższe kary za najcięższe przestępstwa

W ramach reformy kodeksu karnego, która została podpisana przez prezydenta 2 grudnia 2022 r. podniesiona zostanie górna granica kary pozbawienia wolności z 15 do 30 lat przy jednoczesnej likwidacji osobnej kary 25 lat więzienia. Wydłużono też okres przedawnienia zbrodni zabójstwa z 30 do 40 lat. Nowelizacja wprowadza też wprowadzenie kary tzw. bezwzględnej dożywocie, czyli kary dożywotniego pozbawienia wolności bez możliwości warunkowego zwolnienia. Ponadto zaostrzono kary za przestępstwa o charakterze seksualnym i pedofilii. Kara od 5 do 30 lat więzienia albo dożywocie będzie grozić za gwałt ze szczególnym okrucieństwem. Obecnie to przestępstwo zagrożone jest karą do 15 lat więzienia. Przepisy te wejdą w życie 14 marca 2023 r.

Konfiskata pojazdu prowadzonego przez pijanego kierowcę

Nowelizacja kodeksu karnego zakłada również konfiskatę pojazdu prowadzonego przez pijanego kierowcę lub równowartości takiego pojazdu. Nietrzeźwy kierowca, który będzie

miał nie mniej niż 1,5 promila alkoholu we krwi, straci samochód – niezależnie od tego, czy spowodował wypadek drogowy. Policja tymczasowo zajmie jego auto na okres do siedmiu dni, następnie prokurator orzeknie zabezpieczenie tego mienia, a sąd obligacyjny orzeknie przepadek pojazdu. Jeżeli nie będzie wypadku, lecz prowadzenie w stanie nietrzeźwości – sąd będzie mógł odstąpić od orzeczenia przepadku w szczególnych okolicznościach. Recydywiście przepadek będzie orzekany już od powyżej 0,5 promila alkoholu. Jeżeli samochód nie jest wyłączną własnością kierowcy, sąd orzeknie przepadek równowartości pojazdu sprzed wypadku. Przepisy te wejdą w życie jednak dopiero pod koniec 2023 r. tj. 14 grudnia 2023 r.

Wielkie oszczędzanie energii w gospodarstwach domowych

Od początku 2023 r. zaczną działać przepisy zamrażające ceny i stawki w taryfach i cennikach dla energii elektrycznej w grupie taryfowej G – gospodarstw domowych na poziomie taryf stosowanych w dniu 1 stycznia 2021 r. Dotyczy to jednak jedynie zużycia do określonych ustawą rocznych limitów: 2000 kWh, 2600 kWh lub 3000 kWh. Powyżej nich stosowane będą wyższe opłaty sieciowe oraz wprowadzony ustawą limit ceny energii sprzedawanej do gospodarstw domowych – 693 zł netto za 1000 kWh. Obok urzędowego ograniczenia cen energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych ustawodawca wprowadził też rozwiązanie, które ma promować oszczędność. Jeśli między 1 października 2022 r. a 31 grudnia 2023 r. odbiorca zmniejszy swoje zużycie o co najmniej 10% w porównaniu z okresem od 1 października 2021 do 31 grudnia 2022, to w 2024 r. sprzedawca ma obowiązek zaoferować mu 10% upustu na kosztach energii elektrycznej.

Wyższe składki na ZUS

Osoby prowadzące działalność gospodarczą zapłacą w 2023 roku znacznie wyższe składki ZUS. Podwyżka wyniesie 17%, a w przypadku nowych przedsiębiorców o 20%. W przypadku przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą dłużej niż 2 lata składka to minimum 4161,00 zł. W przypadku nowych przedsiębiorców (działalność gospodarcza prowadzona krócej niż 2 lata) wysokość składek ZUS uzależniona jest od minimalnego wynagrodzenia za pracę. W 2023 roku płaca minimalna wzrośnie dwukrotnie. Podstawę wymiaru składek ZUS dla nowych przedsiębiorców stanowi 30% minimalnego wynagrodzenia czyli kwota 1047 zł w pierwszym półroczu 2023 roku oraz 1080 zł w drugim półroczu 2023 roku.

Obowiązek posiadania profilu na PUE ZUS

Do tej pory obowiązek posiadania profilu na PUE ZUS mieli płatnicy rozliczający składki za więcej niż pięć osób. Od 1 stycznia 2023 r. obowiązek ten dotyczyć będzie wszystkich przedsiębiorców.

Weryfikacja internetowych opinii i kary za ich fałszowanie

Od 1 stycznia 2023 r. zaczną w Polsce obowiązywać przepisy unijnej dyrektywy Omnibus. Zakłada ona większą przejrzystość zakupów w internecie i co istotne reguluje też kwestie związane z recenzjami konsumentów. Otóż każdy przedsiębiorca, który udostępnia opinie na swojej stronie, będzie musiał informować, jak weryfikuje ich autentyczność, czyli jak sprawdza, czy opinia pochodzi od osoby, która faktycznie kupiła produkt lub skorzystała z usługi.

(art)



◀ W lipcu 2021 roku politycy, w tym posłowie Platformy Obywatelskiej, gościli z wizytą na Zamku Piastowskim. Starosta raciborski uczestniczył w tym spotkaniu. Uważa, że ze strony Powiatu nie popełniono w tym przypadku żadnego błędu

Hołownia i PO za darmo, a PiS musiał płacić? Kontrola komisji rewizyjnej w Zamku Piastowskim

Przewodniczącą komisji rewizyjnej Rady Powiatu Raciborskiego – Tomasza Kusego – zastanowiło, że dwa spotkania polityków opozycji parlamentarnej na dziedzińcu Zamku w 2021 roku, nie są udokumentowane pod kątem wydania zgody na korzystanie z tego miejsca.

Wizyty członków ruchu Polska 2050 oraz Koalicji Obywatelskiej w Raciborzu odbyły się 15 i 16 lipca 2021 roku. – Na jakiej zasadzie udostępniono dziedziniec na te spotkania? – dociekał podczas prac komisji rewizyjnej jej szef Tomasz Kusy. Wiedział, że za spotkanie z marszałkiem senatu Stanisławem Karczewskim, które także zorganizowano na Zamku Piastowskim, partia Prawo i Sprawiedliwość musiała zapłacić. Faktura dotyczyła wynajmu sali.

Na argument wiceszefa komisji Eugeniusza Kury, że dziedziniec zamkowy jest przestrzenią ogólnodostępną, T. Kusy odparł, że politycy korzystali ze sprzętu udostępnionego przez zamek – nagłośnienia, krzesła czy namiotów.

23 wydarzenia bez opłat

Radna Ewa Widera zauważyła, że

uchwała rady powiatu precyzuje, komu można nieodpłatnie udostępnić obiekty i urządzenia na Zamku Piastowskim. Dotyczy to wyłącznie jednostek organizacyjnych Powiatu – np. szkół i MDK. Jest też regulacja dotycząca innych przypadków, ale wówczas musi być udzielona zgoda dyrektora zamku i starosty raciborskiego. Te przypadki uregulowano jesienią 2021 roku. W momencie organizacji spotkań sympatyków Szymona Hołowni i środowiska Platformy Obywatelskiej owego zapisu o zgodach dyrektora i starosty jeszcze nie było.

Członkowie komisji rewizyjnej stwierdzili, że brakuje podstaw prawnych dotyczących nieodpłatnego udostępniania urządzeń i obiektów na zamku pod eventy o charakterze politycznym.

Przy tej okazji wyliczono oficjalnie 23 wydarzenia, gdzie zamek nie pobierał opłat od organizatorów. Są to m.in. szkolenie dla rodzin zastępczych, koncert papieski, zjazd miłośników samochodów marki mazda czy konferencje o opiece paliatywnej i rehabilitacji niepełnosprawnych. W tym zestawieniu znalazły się także wydarzenia pro-

mujujące działalność Polski 2050 i KO. Umieszczenie ich w oficjalnym zestawieniu imprez zamkowych T. Kusy uważa za podstawę do traktowania za konkretne, wymagające formalnych ustaleń, których mu tutaj zabrakło.

Kusy mówi o poleceniu starosty

Prawicowy portal Salon24 napisał, że wspomniane eventy polityczne odbyły się na koszt powiatu, którym współrzędzi PO. Cytowany jest tam Tomasz Kusy, mówiący, że nie wskazano podstaw do zwolnienia z opłat i wedle relacji pracowników zamku odbyło się to na polecenie służbowe starosty.

To samo Kusy powiedział przed kamerą TVP Katowice. Zauważył tam, że w organizację spotkań byli zaangażowani pracownicy zamku, a sam starosta był obecny na jednym z wydarzeń.

Dyrektor zamku Krystyna Niklewicz wyjaśniła w telewizji, że dziedziniec jest udostępniany jako miejsce publiczne, nie potrzeba nawet biletu, żeby wejść na tę przestrzeń. Wspomniała, że politycy innych partii też korzystają z tej możliwości. Niedawno odbyło się tam wydarzenie z udziałem szerokiego

grona polityków Zjednoczonej Prawicy, gdzie dzielono promesy dla OSP.

Tomasz Kusy przyznał, że sankcji z tytułu wniosków komisji nie ma i jedyne co można zrobić to nagłośnić temat za pośrednictwem mediów.

Normalne postępowanie

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda podkreśla w rozmowie z Nowinami, że nikt w samorządzie nie popełnił błędu. – Wydajemy setki milionów na inwestycje w tej kadencji. Jesteśmy kontrolowani na każdym miejscu i wszystko jest w porządku. Tymczasem komisja znajduje problem w udostępnianiu dziedzińca, który jest ogólnodostępny – dziwi się wóldarz Powiatu. Nie zgadza się z twierdzeniem, że w eventy byli zaangażowani pracownicy zamku. – Krzesła, ławki już stały na dziedzińcu, to był sezon wakacyjny. To, że udostępnimy komuś namiot dla ochrony przed słońcem, to normalne postępowanie, nie pobieramy tu opłat – podkreślił starosta.

Twierdzi, że nieprawdą jest jakoby partia i ruch miały być potraktowane ulgowo z jego polecenia. – To tak nie działa z uwagi na procedury. Decyzje w sprawach działania zamku podejmuje wyłącznie pani dyrektor – zaznaczył Swoboda. Dodał, że istnieje korespondencja służbowa, gdzie dyrekcja wskazała członkom ruchu i KO, że w przypadku wynajmu sal zamkowych, będzie obowiązywał ich cennik.

Kiedy trzeba zapłacić

W rozmowie z nami starosta odniósł się też do kwoty 1230 zł, która widnieje w cenniku za wynajem całego dziedzińca. – Stosujemy to wówczas, gdy zajmuje się dziedziniec pod jakiś event, w imprezie o charakterze zamkniętym. W innym przypadku jest dostępny przez cały czas, ludzie tu przychodzą, robią zdjęcia, odpoczywają – dodał nasz rozmówca.

Wóldarz dodał, że nie rozgranicza dostępu do zamku komukolwiek, a już zwłaszcza, jeśli chodzi o barwy polityczne. – Przecież na dziedzińcu promesy rozdawał minister Woś, a z wystawą z Senatu gościła u nas senator Gawęda – rzuca przykładami. Nie jest pewien, czy wizyta marszałka Karczewskiego była zafakturowana. – Sprawdzamy to. Z tego co ja pamiętam, było to w ramach współpracy samorządu z parlamentem i nie pobieraliśmy opłaty, chodziło o przedstawiciela Senatu – słyszymy od starosty.

Swoboda zapowiada, że Razem dla Ziemi Raciborskiej rozważa przygotowanie oficjalnego stanowiska w sprawie nagłośnionej przez przewodniczącą Kusego. – Pan radny Kusy naszym zdaniem rozgłasza nieprawdziwe twierdzenia i musimy je sprostować – podsumowuje starosta raciborski.

(oprac. m)

Wbiegł do płonącego budynku, by ratować syna. Strażacy nie mają wątpliwości: Heroiczny czyn

Poruszające sceny w dramatycznych okolicznościach. Gdyby nie natychmiastowa reakcja mężczyzny, który narażając własne życie, pobiegł ratować syna, sprawy mogły przybrać tragiczny obrót. Tymczasem nieprzytomnego już 30-latek, ojciec wyniósł z płonącego domu, ratując mu życie.

Narażając życie, ratował syna

Płomienie wydobywające się z sąsiedniego budynku i przeszywająca świadomość, że w środku jest jego syn. Ten czwartkowy (29 grudnia) wieczór w pamięci mieszkańca Kuźni Raciborskiej z pewnością pozostanie na zawsze. Kiedy zauważył pożar ogarniający dom obok, natychmiast pobiegł na miejsce.

W tym samym czasie, około 19.15, zgłoszenie o zdarzeniu w jednym z domów przy Górnicy otrzymał raciborski strażak. – Z informacji wynikało, że w środku znajduje się osoba. Na miejsce zadysponowano dwa zastępy gaśnicze PSP oraz najbliższe trzy zastępy OSP, pojechało tam również dowództwo jednostki ratowniczo-gaśniczej – przekazuje bryg. Roland Kotula, oficer prasowy raciborskiej komendy.

Nie tracąc ani sekundy, mężczyzna wszedł do budynku. W korytarzu znalazł ciało syna. 30-latek był nieprzytomny, ojciec wyniósł go na zewnątrz.

– Niewątpliwie ojciec uratował synowi życie – podkreśla bryg. Roland Kotula. – Poszkodowany najwyraźniej próbował się ratować, udało mu się z tego pokoju wyjść na korytarz, ale tam się przewrócił, stracił świadomość. Ojciec wydobył go z tego pożaru na kilka minut przed przybyciem strażaków.

Zaczerpnął powietrza, zaczął oddychać

Jak wyjaśnia oficer raciborskiej PSP, gdyby poszkodowany został w korytarzu narażony na wdychanie gazów pożarowych, wysoką temperaturę i toksyczność, na pewno nie byłoby to obojętne dla jego organizmu.

Mężczyzna, po wydobyciu go na



■ W momencie przybycia straży, cały pokój był już objęty pożarem. – Fachowo to zjawisko nazywa się rozgorzeniem – objaśnia bryg. Roland Kotula. FOT. OSP KUŹNIA RACIBORSKA

zewnątrz, kiedy zaczerpnął powietrza, odzyskał przytomność, otworzył oczy i zaczął samodzielnie oddychać. Po dojeździe na miejsce strażacy stosowali tlenoterapię. – Środki dostępne w warunkach akcji i w zakresie możliwości działania dla strażaków zostały wykorzystane – relacjonuje oficer prasowy. Po przyjeździe Zespołu Ratownictwa Medycznego dalsze czynności realizowali ratownicy medyczni, jednocześnie transportując mężczyznę do szpitala.

Pożar się rozprzestrzenił

W momencie przybycia straży, cały pokój był już objęty pożarem. – Fachowo to zjawisko nazywa się rozgorzeniem – objaśnia bryg. Roland Kotula, dodając, iż cały budynek wypełniony był gęstym

dymem, a temperatura wewnątrz była bardzo wysoka.

Po tym, jak w pomieszczeniu, w którym się paliło, popękały szyby w oknach, doszło do rozprzestrzenienia się płomieni. Przeniosły się na elewację ocieplaną styropianem i na podbitkę drewnianą na dachu, objęły również zewnętrzną część poddasza. Strażacy podali trzy prądy gaśnicze na pożar. Straty oszacowano na około 150

tys. złotych. Przypuszczalną przyczyną pożaru mogło być nieumyślne zaproszenie ognia.

– Doszczętnie spłonął jeden pokój, natomiast skutki oddziaływania gazów pożarowych, dymu o bardzo wysokiej temperaturze, widoczne były w całym domu. Na parterze, w strefie podsufitowej, elementy plastikowe uległy stopieniu, jak również sadza i wysoka temperatura osadzała się praktycz-

nie we wszystkich pomieszczeniach – podsumowuje rzecznik.

Ewakuacja z pożaru – nisko przy podłodze

W czasie ewakuacji z objętego pożarem pomieszczenia najlepiej poruszać się jak najbliżej podłogi.

– Przy ziemi zawsze będzie najniższa temperatura, dlatego, że zgodnie z prawami fizyki, ciepło jest unoszone do góry, wraz z ciepłem będą unosić się gazy pożarowe, dym, cząstki stałe, wszystkie cyjanowodory, tlenki, to wszystko będzie znajdowało się w największym stężeniu w strefie podsufitowej, a przede wszystkim tam będzie najwyższa temperatura – wyjaśnia bryg. Roland Kotula. – Co za tym idzie, widoczność, dopóki całe pomieszczenie nie wypełni się dymem, też przy podłodze będzie najlepsza. W związku z czym, kiedy się ewakuujemy – to nisko przy podłodze i jak najszybciej na zewnątrz – radzi doświadczony strażak z Markowic.

Przed wszystkim zdrowie

Brygadier dodaje również, iż w sytuacji, kiedy dojdzie do pożaru – i mamy taką możliwość – warto zamykać za sobą drzwi, co ogranicza napływ tlenu. – To z kolei powoduje mniejszą intensywność spalania – to raz, a dwa – gazy pożarowe, które nagrzewają wszystkie pozostałe elementy mają wtedy ograniczoną możliwość rozprzestrzeniania się – dodaje bryg. Kotula. Tego typu działanie sprawi, iż pożar łatwiej będzie opanować, zmniejszymy również straty.

– Ale przede wszystkim zdrowie – jeśli nie jesteśmy w stanie tych drzwi pozamykać – należy się przede wszystkim ratować, resztą zajmą się strażacy – podkreśla rzecznik raciborskich strażaków.

(sqx)



Doszczętnie spłonął jeden pokój. Skutki oddziaływania gazów pożarowych i dymu widoczne były w całym domu – brygadier Roland Kotula z PSP w Raciborzu

Z początkiem nowego roku warto przyrzeć się bliżej swojej wątrobie i sprawdzić, czy nie zaraził się wirusem HCV. Niewiele osób wie, że od 1 lipca 2022 roku lekarz POZ może zlecić poszerzoną diagnostykę, w tym na obecność wirusa HCV w organizmie.

Mylące dolegliwości

Wirus HCV jest przenoszony przez krew, dlatego do zakażenia może dojść w czasie:

- kontaktu z zakażoną krwią,
- u fryzjera, kosmetyczki, w salonie tatuażu,
- w czasie zabiegów urologicznych/ginekologicznych,
- w wyniku zakłucia igłą,
- po zabiegach odnowy biologicznej,
- kontaktów seksualnych z osobą zarażoną.

Choroba sama nie minie. Zakażony przez wiele lat nie odczuwa dolegliwości lub ma objawy niespecyficzne. Należą do nich np. zmęczenie i obniżony nastrój. Poza tym może występować żółtaczka (najczęstszy objaw ostrego zapalenia wątroby), uporczywe bóle mięśni i stawów, nieznaczne powiększenie wątroby czy śledziona. W późniejszym stadium choroby mogą pojawić się objawy sygnalizujące o marskości. Zwykle są to objawy pozawątrobowe, jak np. świąd, pajęczki naczyń, niewydolność nerek, zapalenie ślinianek. Im wcześniej skonsultujemy z lekarzem nasze obawy, tym szybciej będzie można podjąć leczenie.

Nie trzeba szukać daleko

Jeszcze do niedawna bezpłatny test anty-HCV mógł zlecić jedynie lekarz chorób zakaźnych. W efekcie znaczna większość osób żyjących z wirusowym zapaleniem wątroby typu C (WZW C) nie była świadoma spustoszenia, jakie wirus sieje w organizmie i nie otrzymywała terapii.

Obecnie, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia, na podstawie zarządzenia prezesa NFZ, od 1 lipca lekarz rodzinny w przychodni POZ może zlecić nowe, darmowe badania. To m.in.

Jak wykryć cichego zabójcę wątroby



badania biochemiczne i immunologiczne: ferrytyna; witamina B12; kwas foliowy; anty-CCP; a także badania na przeciwciała HCV. Jeśli podejrzewamy, że mogło dojść do zakażenia HCV lub występują u nas niepokojące objawy, to koniecznie podzielmy się tą wiedzą z lekarzem. – Warto się badać, a kiedy badania anty-HCV są tak blisko nas, nie warto czekać. Wirus anty-HCV przez wiele lat nie daje żadnych objawów. HCV to cichy zabójca, który powoli niszczy naszą wątrobę. Jedynie terapia może pomóc w

walce z tą trudną chorobą, jaką niewątpliwie jest WZW C – mówi Barbara Pepke, prezes Fundacji Gwiazda Nadziei, działającej na rzecz pomocy osobom z chorobami wątroby.

Bliski problem

HCV może dotyczyć każdego z nas. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) szacuje, że na świecie zakażonych HCV jest 130 – 150 mln osób. Około 399 tys. z nich umiera każdego roku w wyniku powikłań spowodowanych przewlekłym zakażeniem, tj.

marskością wątroby czy rakiem wątrobowokomórkowym. W Polsce zakażonych HCV jest 150 tys. osób, z czego 86 proc. o tym nie wie. – Jestem przekonany, że możliwość wykonania badania anty-HCV na zlecenie lekarza POZ otworzy drogę do szerszej diagnostyki. Nie bójmy się zapytać o to badanie, nawet gdy nie jesteśmy pewni, czy i kiedy mogło dojść do zakażenia. Zakazić możemy się w codziennych sytuacjach – u kosmetyczki, fryzjera, w salonie tatuażu czy w trakcie zabiegów medycznych, gdzie

dochodzi do przerywania ciągłości tkanek. Każdy z nas powinien przebadać się chociaż raz w życiu – dodaje prezes Polskiego Towarzystwa Hepatologicznego prof. Jerzy Jaroszewicz.

Nieleczone HCV może prowadzić do wielu poważnych powikłań. Jeśli nie podejmiemy leczenia w porę, to WZW C może być przyczyną marskości, raka czy niewydolności wątroby.

Jeśli masz podejrzenie, że mogłeś zostać zakażony HCV – koniecznie zapytaj o to lekarza POZ.

ekonowiny powiatu raciborskiego

Będziemy jeździć elektrykami

NFOŚiGW jako krajowy operator Funduszu Modernizacyjnego wesprze dotacją z tego zasobu rozwój elektroenergetycznej sieci dystrybucyjnej poprowadzonej przez Tauron Dystrybucja we Wrocławiu. Budowana w ramach inwestycji nowa oraz zmodernizowana infrastruktura przesyłu prądu elektrycznego pozwoli w przyszłości łatwo i bezpiecznie podłączać do niej punkty albo stacje ładowania pojazdów elektrycznych, hybrydowych, w tym także autobusów zeroemisyjnych.

Wysokość udzielonego wsparcia finansowego przez NFOŚiGW wyniesie ponad 15,4 mln zł, przy koszcie całkowitym przedsięwzięcia na poziomie ok. 25,8 mln zł. Beneficjent – TAURON Dystrybucja SA zrealizuje zadanie w podziale na dwie części. W ramach pierwszej przewidziano budowę linii kablowej 110 kV pomiędzy wrocławskimi stacjami elektroenergetycznymi GPZ R-101 Walecznych a GPZ R-107 Kurkowa. W ramach drugiej równoległej części zbudowany zostanie system zasilania wrocławskiego Zakładu Autobusowego przy ul. Obornickiej.

Zakład zostanie przyłączony do istniejącej sieci elektroenergetycznej w związku z planowaną na jego terenie budową struktury ładowania autobusów zeroemisyjnych oraz innych środków transportu – pojazdów z silnikami, których cykl pracy nie powoduje emisji gazów cieplarnianych lub innych substancji objętych systemem zarządzania emisjami gazów cieplarnianych.

Podjęte działania projektowo-realizacyjne planuje się zakończyć w marcu 2026 r., a efekty inwestycji pozwolą uzyskać 9 km nowo po-

wstałych i zmodernizowanych sieci dystrybucyjnych energii elektrycznej, 3 zmodernizowane stacje transformatorowo-rozdzielcze oraz 2 nowe transformatory.

Uzyskane efekty ekologiczne to: oszczędność energii, która sięgnie 346 MWh/rok, ograniczenie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery oraz, co bardzo ważne, substancji zanieczyszczających powietrze – takich jak dwutlenek siarki, tlenki azotu, tlenek węgla oraz pyły o średnicy mniejszej niż 10 mikrometrów (PM10).

Umowę o dofinansowanie przedsięwzięcia podpisali 28 grudnia ubiegłego roku we Wrocławiu wiceprezes zarządu NFOŚiGW Artur Michalski oraz prezes zarządu wrocławskiego Tauron Dystrybucja SA Radosław Pobel. W uroczystości uczestniczył również sekretarz stanu w MKiŚ, pełnomocnik rządu d.s. odnawialnych źródeł energii Ireneusz Zyska.

Niniejsze dofinansowanie jest pierwszym w przewidzianym cyklu, w ramach I naboru programu Funduszu Modernizacyjnego pn. Rozwój infrastruktury elektroenergetycznej na potrzeby rozwoju stacji ładowania pojazdów elektrycznych – który został już zakończony.

Aktualnie otwarty jest II nabór tego programu prowadzony przez NFOŚiGW – z przeznaczeniem dla wnioskodawców/beneficjentów – operatorów systemu dystrybucyjnego/elektroenergetycznego (OSD), w rozumieniu art. 3 pkt. 25 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 716, z późn. zm.). Drugi nabór ma trwać do końca kwietnia 2023 r., jednak nie dłużej niż do wyczerpania środków alokacji.

Przekazanie dotacji na rozbu-



■ Artur Michalski, zastępca prezesa zarządu NFOŚiGW podczas uroczystego podpisania umowy z Tauron Dystrybucja we Wrocławiu.

dowę sieci dystrybucyjnej we Wrocławiu dla Tauron Dystrybucja SA umożliwi bądź ułatwi m.in. budowę i uruchomienie szybkich i ultraszybkich instalacji stacji ładowania, choć już w ramach innych inwestycji konkretnych podmiotów gospodarczych na terenie aglomeracji wrocławskiej. Przedmiotowy program i przedsięwzięcie są kompatybilne z innymi realizowanymi przez NFOŚiGW – w tym w szczególności z programem wsparcia budowy infrastruktury ładowania pojazdów zeroemisyjnych, w którym wnioski składać będzie można od 9 stycznia 2023 r. (ogłoszenie w ramach

trwającego właśnie II naboru jest dostępne pod adresem: <https://www.gov.pl/web/elektromobilnosc/aktualne-ogloszenia-o--naborach>).

Niniejszy projekt (jak i następne w cyklu) będzie wpisywał się w szerszy plan przygotowania szerokiej infrastruktury ładowania pojazdów elektrycznych w całym kraju stanowiący odpowiedź na rosnący popyt na samochody elektryczne oraz na założenia i legislację Unii Europejskiej dotyczącą zmian w transporcie oraz wynikających z nich decyzji o zwiększaniu udziału elektryków w strukturze produkcji i użytkowania aut (w

tym m.in. strategię zagęszczania stacji ładowania samochodów elektrycznych oraz stacji ładowania wodoru).

Inwestycja Tauron Dystrybucja we Wrocławiu pomoże w swoim zakresie w realizacji zamiaru osiągnięcia w 2050 r. neutralności klimatycznej w Unii Europejskiej. Cały program Funduszu Modernizacyjnego przyczyni się do osiągnięcia celów ramowych dotyczących klimatu i energetyki określonych na poziomie krajowym oraz celów długoterminowych określonych w Porozumieniu Paryskim.

(Eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

Kontrola urzędu w H₂Ostróg. Odkrycia Polowego nie robią wrażenia na Lenku

To, co wóldarz Raciborza uznał za porażające – brak stosownych upoważnień i przekroczenia terminowe przy budowie aquaparku na Ostrogu – były prezydent miasta komentuje potrzebą oszczędzania przy kosztownej inwestycji.

Po tym, jak przed sesją budżetową Dariusz Polowy podał na konferencji prasowej wyniki kontroli urzędowej w krytej pływalni, radny Mirosław Lenk przesłał mediom swoje oświadczenie na temat podanych tam informacji.

Przypomnijmy, że prezydent Raciborza uważa, że choć sprawa dotyczy 2012 roku, to warto było przeprowadzić kontrolę, która wykazała, że doszło do uchybień formalnych w procedurach. Dyrektor OSiR (wówczas Jerzy Kwaśny) nie miał według kontrolujących stosownych upoważnień co do kwoty i terminu budowy.

► Aquapark OSiR bez wody, w pierwszym roku użytkowania. Pływalnię zaczęto budować w 2012 roku i oddano do użytkowania latem 2014 roku.



Okoliczności naruszenia dyscypliny

– Moja kontrola dała wynik porażający. Stwierdzono okoliczności, które stanowią naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Zaciągnięto zobowiązania bez upoważnienia, a umowę zawarto na kwotę i okres wykraczające poza uchwałę budżetową i Wieloletnią Prognozę Finansową – poinformował D. Polowy.

Podkreślił, że mowa jest o inwestycji zaplanowanej, za 12 mln zł kredytu, którego ostatnią ratę spłacono dopiero wiosną tego roku.

– Jakie są okoliczności czynu naruszenia dyscypliny? Chodzi o etap zawierania umów, a zawierał je ówczesny dyrektor Jerzy Kwaśny. Powinien był mieć upoważnienie od ówczesnego prezydenta Mirosława Lenka – objaśniał wóldarz.

Podał, że umowa z wykonawcą opiewała na kwotę 29 mln 870 tys. zł, a upoważnienie prezydenta dotyczyło tylko kwoty 26 mln zł.

– Pan Mirosław Lenk udzielił dyrektorowi upoważnienia, na kwotę ponad 4 mln zł niższą niż wynikało z przetargów i postępowań wyłaniania wykonawców. Warto podkreślić, że w tamtym czasie 30 mln zł stanowiło 20% całości budżetu miasta, czyli na dzisiejsze liczby to 55 mln zł – mówił

na konferencji prezydent Polowy.

Polowy zawnioskował do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych. Zgłoszenie dotyczy zaistniałej sytuacji i to rzecznik zdecyduje o dalszych działaniach.

Bez taryfy ulgowej

Pytaliśmy wówczas wóldarza, czy coś, co dotyczy sprawy sprzed 10 lat, nie podlega przedawnieniu? Przepisy mówią o trzyletnim okresie dla wszczęcia postępowania.

– To rzecznik, a nie ja, o tym zdecyduje. Nie może być tak, że ktoś nie dochował procedur, to my przymkniemy oko. Nie ma taryfy ulgowej dla nikogo. Staramy się wyłapać każde sytuacje. Choćby dla nauki, by się nie powtórzyły. To inwestycja ze środków publicznych i trzeba przestrzegać procedur, zamiast odsuwać je na bok – zaznaczył na konferencji w grudniu D. Polowy. Korzystał z danych doraźnej kontroli, przeprowadzonej przez komórkę audytu i kontroli.

– Sytuacja jest bardzo bulwersująca. Ponadto były jeszcze zalecenia wewnętrzne dla OSiR. Była jeszcze sprawa zamiany urządzeń na inne, o niższych parametrach, ale nie można było wskazać jednoznacznie odpowiedzialnych. Ta odpowiedzialność się rozmyła, a po 7 latach trzeba było naprawić system uzdatniania wody za 1 mln

zł – stwierdziła głowa miasta.

Kontrola doraźna przez służby magistratu wynikała z uwag komisji rewizyjnej rady miasta z 2021 roku, która podała, że w 2012 roku mogły być niedochowane procedury.

Rzetelność przy umowach

– Nie zastanawiam się, jaka jest kara, bo wszyscy musimy wymagać od siebie jednako w tej samej rzeczywistości prawnej. Żebyśmy mieli świadomość, jak rzetelnym trzeba być przy podpisywaniu umów i upoważnień – podkreślił wtedy wóldarz.

Pytano go, czy w różnicy w kwotach, na które zabrakło upoważnienia (to 4 mln zł – przyp. red.) nie chodzi o różnicę netto i brutto? – Ja nie wnikam w takie niuanse. Mam informację o ujawnionych nieprawidłowościach. Z tego, co wiem, to nie wydaje się upoważnień na kwotę netto, spotykam się z tym po raz pierwszy – zaznaczył Polowy.

Oto co napisał, poproszony o komentarz do sprawy, były prezydent Raciborza Mirosław Lenk

Oświadczenie

Przy realizacji inwestycji budowy H₂Ostróg poszukiwano możliwości odliczenia podatku VAT.

O ile dobrze pamiętam, miasto zamawiało nawet specjalnie opracowanie dotyczące możliwości odliczenia/odzyskania podatku VAT.

Z tych właśnie powodów zdecydowano się na realizację zadania przez zakład budżetowy, a nie samodzielnie przez gminę.

Zakład budżetowy powiązany jest z budżetem miasta dotacją, jego dochody i wydatki nie są dochodami i wydatkami budżetu. OSiR zgodnie z zapisem WPF otrzymywał dotacje w kwocie netto, ponieważ podatek VAT na etapie realizacji inwestycji był odliczany.

Plan finansowy zakładu budżetowego jest planem przychodów, dotacji i kosztów oraz funduszu obrotowego. Podatek VAT nie jest kosztem, w tym przypadku bowiem podlegał odliczeniu.

Upoważnienie obejmowało kwotę dotacji ujętą w budżecie, oprócz tego dyr. OSiR posiadał upoważnienie do dysponowania budżetem w ramach planu finansowego jako kierownik zakładu.

Inwestycja realizowana była jeszcze przed centralizacją VAT, zakład rozliczał podatek samodzielnie.

Nie wiem, czy było to najlepsze rozwiązanie na świecie, ale pozwoliło na odliczenie VAT i w efekcie zrealizowanie inwestycji po niższych kosztach.

(ma.w)



Jakub Wieczorek urodził się 17 grudnia o 19.35. Na początek ważył 3850 i mierzył 58 cm. Mama Marta i tato Tomasz są mieszkańcami Rogowa.



Dorota Szyfer jest nową raciborzanką. Córeczka Karoliny i Aleksandra urodziła się 20 grudnia o 0.23. Pierwsza waga wyniosła 2920 g przy długości 52 cm.



Mikołaj Jenderko jest synkiem Tomasza i Katarzyny z Chałuppek. Przyszedł na świat 20 grudnia o 9.41. Przy wadze 3580 g mierzył 55 cm. W domu czekają na niego brat Miłosz i siostra Oliwia.



Igor Żuk-Żukowski narodził się 21 grudnia. 50 minut po północy ważył 4320 g i mierzył 55 cm. Mama Patrycja i tato Rafał są szczęśliwi – to ich pierwsza pociecha.



Milena Kuś wybrała na datę urodzin 26 grudnia. O 9.11 ważyła 2140 g i mierzyła 49 cm. Rodzicami dziewczynki są Joanna i Adrian. Milena ma trzech braci – Adriana (juniora), Kacpra i Stasia. Rodzina mieszka w Rydułtowach.



Wojciech Marat to syn Bernadety i Marcina z Raciborza. Przyszedł na świat 25 grudnia o 23.35. Przy wadze 3560 g osiągnął długość 57 cm. Chłopczyk ma siostrę Lenkę.



Michalina Keler jest nową raciborzanką. Pierwsze dziecko Katarzyny i Wojciecha urodziło się 26 grudnia o 23.37. Na początek ważyło 3470 g i mierzyło 54 cm.



Jakub Kocur zjawił się na świecie 27 grudnia o 14.05. Jego rodzicami są Emilia i Krzysztof z Bolestawia. Chłopczyk ważył na początek 3570 g i mierzył 56 cm. W domu na brata czeka Zuzia.



Nadia Mrozek przyjechała na Gamowską z Gorzyczek. W Raciborzu urodziła się 27 grudnia o 11.00. Ważąc 3890 g, mierzyła 56 cm. Rodzicami dziewczynki są Barbara i Andrzej. Siostrę pozdrawiają Natalia i Beata.



Oskar Ziółkowski to nowy raciborzanin, urodzony 27 grudnia o 9.04. Przy wadze 2880 g mierzył 52 cm. Rodzice Aleksandra i Grzegorz cieszą się nowym dzieckiem wspólnie z rodzeństwem – Wiktoria i Lenką.



Justyna Witczak jest nową mieszkanką Pogrzebienia. Urodziła się 27 grudnia o 12.30. Jej pierwsze dane to 4480 g wagi oraz 61 cm długości. Rodzice Iwona i Szymon cieszą się wraz z rodzeństwem – Magdą i Bartoszem.



Wiktor Konieczny urodził się 30 grudnia o 13.15. Ważąc 2660 g, mierzył 52 cm. Mama Izabela i tato Sławomir są raciborzanami. W domu czeka siostra Maja.

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup: fiat 125p, 126p, syrena, każdy stan oraz wszystkie części nowe i używane. Dojazd i gotówka od ręki. Tel. 509-486-266.

• Skup aut - złomowanie. Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, gotówka, najlepsze ceny, legalna firma.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 4-pok. mieszkanie, 80 m kw., po remoncie, żaluzje, poddasze, kotłownia na drewno, słomę, węgiel, 950 zł + media. Kaucja. Krowiarki, tel. 607-356-934.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Wezmę w dzierżawę grunty rolne. Tel. 794-474-490.

PRACA

DAM PRACĘ

• **Zatrudnimy na atrakcyjnych warunkach finansowych sprzedawcę do Salonu Meblowego Basztowa w Racibórz. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie oraz pakiet szkoleń. Tel. 660-620-642. CV na: maciej@arthen.pl.**

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzeziny, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129 c, tel. 603-512-269 lub 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Remonty wewnętrzne, zewnętrzne. Adaptacja strychów, karton gips, kafelkowanie, montaż okien, drzwi. Tel. 609-021-071.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1. Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badania tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los



www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• nieruchomości – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 15 zł	• usługi – 15 zł
• biznes – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• nauka – 10 zł	• praca – 15 zł	• noclegi – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• różne – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

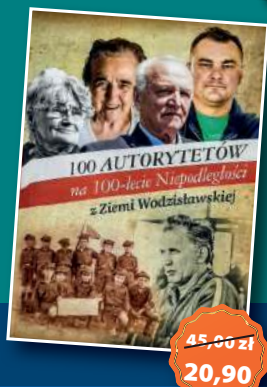
* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca:
Izba Wydawców Prasy

Stowarzyszenie
Gazet Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



BraxTon

PYSZNE DANIA

NA MIEJSCU I NA WYNOS

📍 Racibórz, Rynek 13/5
 📞 BraxTon.Raciborz
 ☎ 32 418 1000

Danie dnia
 ZUPA+DRUGIE DANIE
25 zł

zamawiaj on-line

www.braxton.pl

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**



**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

**Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę**

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe

JERUZALEM
 CAŁODOBOWO



Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
 www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
 przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
 Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
 specjalista radiologii i diagnostyki
 obrazowej; badania USG dla pacjentów
 przyszpitalnych poradni specjalistycznych
 wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
 lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
 i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
 specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
 specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
 specjalistka kardiologii na Oddziale
 Klinicznym Kardiologii w Śląskim
 Centrum Chorób Serca w Zabrze;
 porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
 specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
 leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
 specjalista chorób wewnętrznych
 i specjalista diabetolog

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
 specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
 specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
 specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
 specjalista chorób wewnętrznych

ostromed

CENTRUM MEDYCZNE

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

▶ Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
 koordynator punktu szczepień

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
 specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
 specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
 specjalista urolog

▶ Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
 specjalista dermatologii i wenerologii

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
 specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
 specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
 specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
 specjalista chorób zakaźnych;
 choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
 dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
 na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
 tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
 tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
 Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

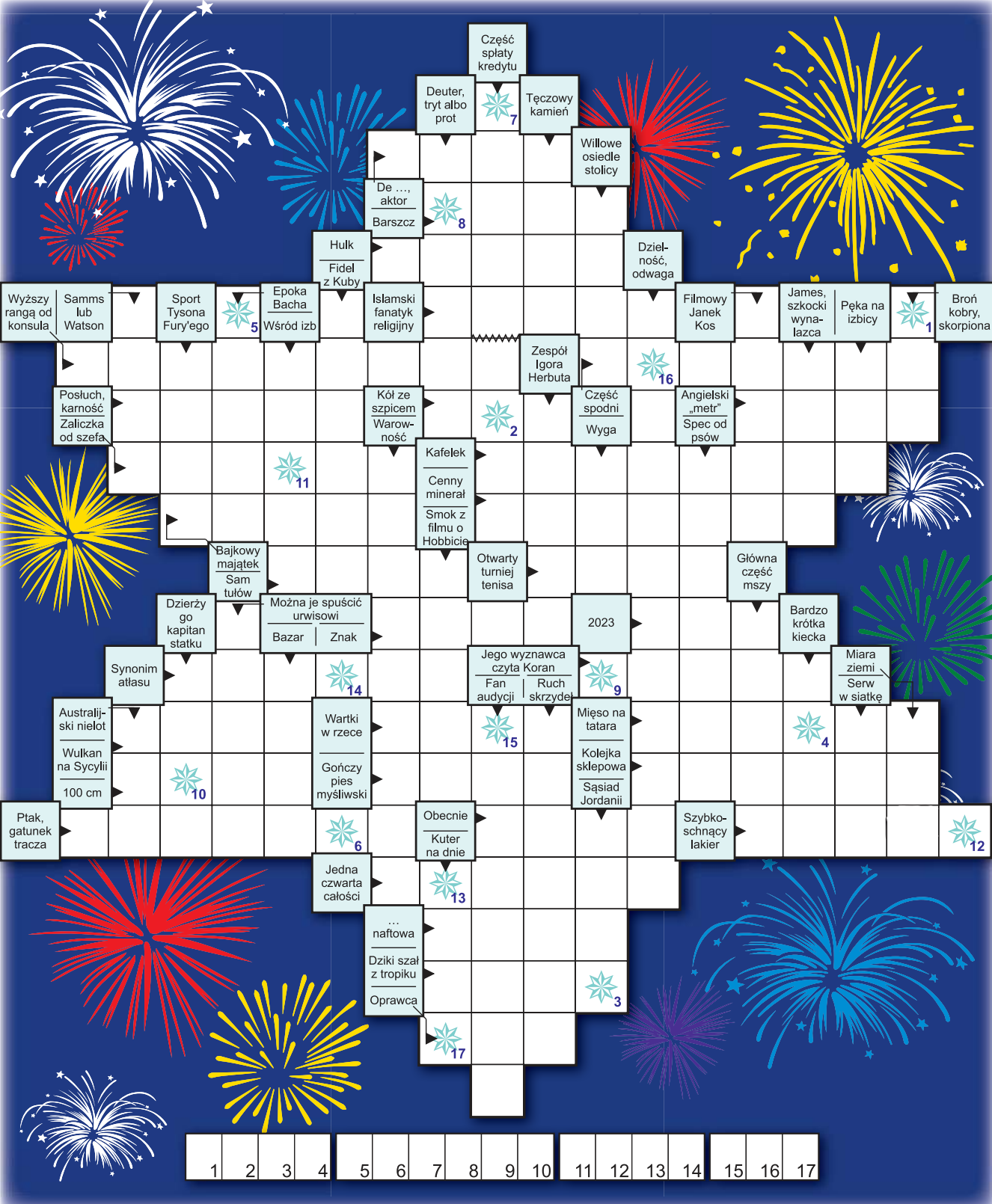
WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych





HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Bardzo burzliwy i bogaty towarzystwo tydzień! W nowy rok wejdziecie nieco napięci! Tylko szczerza rozmowa pomoże wam przejść przez trudną sytuację w waszym związku.

BYK 21.04 – 20.05
Romantyczny tydzień pełen niespodzianek. Ktoś zawróci wam w głowie i zapomnicie o całym świecie. Teraz nie praca wam w głowie, tylko amory. Nadmiar kawy zdecydowanie wam szkodzi.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Cudowny tydzień pod względem wydarzeń. Wiele będzie się działo. Zaproszenie na imprezę, zdecydowanie poprawi wasz humor. Czeka was szalona przygoda z kimś dawno niewidzianym.

RAK 22.06 – 22.07
Nie o takim tygodniu marzyliście. Czeka was dużo rozmów i podejmowanie decyzji. Komuś może nie spodobać się Wasze zachowanie. Dużo pracy, dużo plotek i fałszywych oskarżeń. Szef czuwał! Dobry okres na wprowadzenie zbilansowanej diety.

LEW 23.07 – 22.08
Długo oczekiwane zmiany wreszcie nastąpią. Będziecie bardzo zadowoleni. Wreszcie coś zaiskrzy w partnerze i stanie się łagodniejszy. Zaproponujcie wspólne wyjście. Gotówka pojawi się znikąd. Sami będziecie zaskoczeni.

PANNA 23.08 – 22.09
Kłopoty, które ciągną się miesiącami, znajdą teraz pozytywne zakończenie. Nie zastanawiajcie się czy podjęta decyzja była dobra. Ten związek nie miał przyszłości. Samotne Panny powinny dobrze się zastanowić zanim podejmą jakąkolwiek decyzję.

WAGA 23.09 – 22.10
Nie zmienicie tego, czego zmienić się nie da. Czasami warto pozwolić innym by za nas zdecydowali. Samotne Wagi będą teraz bacznie obserwowane przez otoczenie. Tydzień pełen pracy i rozczarowań. Czapka nie jest złem koniecznym, chroni waszą głowę.

SKORPION 23.10 – 21.11
Życie zaczyna nabierać kolorów. Dostrzeżecie dobrą stronę waszych niepowodzeń. Czasami potrzeba kubła zimnej wody by zobaczyć, że partner was rani. Kłopoty ze stawami i możliwe urazy.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Nowe miejsce, nowa praca, a może nowy partner? Sami zdecydujcie. Świat się nie zawali, jeśli spędzicie jedną noc w samotności. Pozwoli wam to przemyśleć ważne sprawy.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Dobry okres do przeprowadzek i zmian w życiu. Podejm?cie w końcu decyzję co dalej! Wasz partner potrzebuje wsparcia. Nie szukajcie powodów do kłótni. Zabawcie się w tym tygodniu!

WODNIK 20.01 – 18.02
Niespodziewane zdarzenia będą wam teraz zaprzątać głowę, lecz powinniście zapomnieć o kłopotach i zająć się tylko sobą. Zastanówcie się czy ta zmiana jest wam koniecznie potrzebna. Samotne Wodniki nie powinny się teraz z nikim wiązać.

RYBY 19.02 – 20.03
Ktoś zburzy wasz spokój, co doprowadzi do nieoczekiwanych zdarzeń. Niech was to jednak nie martwi, ponieważ wkrótce czeka was odmiana losu. Niespodzianka! Ktoś od dawna chce nawiązać kontakt. Musicie zrobić ten pierwszy krok!

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Rozmawiają dwie przedszkolaczki:
– Czy masz już choinkę?
– Mam, ale sztuczną.
– A święty Mikołaj był już u ciebie?
– Był, ale też sztuczny.

Lekcja wychowawcza. Nauczycielka pyta dzieci, kim chciłyby zostać, kiedy dorosną. Dzieci wymieniają zawody piosenkarza, aktora, strażaka, policjanta... tylko Jasio mówi, że chciałby zostać św. Mikołajem.

– Czy dlatego, że rozdaje prezenty? – pyta nauczycielka.
– Nie. Dlatego, że pracuje tylko jeden dzień w roku!

Fąfara pyta Jasia:
– Dlaczego chcesz, aby św. Mikołaj przyniósł ci dwa komplety kolejki elektrycznej?

– Bo ja też chcę się bawić, kiedy tatuś jest w domu.

Jasio cierpliwie wyczeka na prezenty od świętego Mikołaja. W końcu o północy zniecierpliwiony pyta:
– Mamusi, kiedy wreszcie przyjdzie święty Mikołaj?
– A czy ja wiem syneczku, o której godzinie wróci twój tatuś z knajpy?

W szpitalu leży nieprzytomny mężczyzna, przy nim siedzi troskliwa żona. W pewnym momencie chory budzi się, patrzy na żonę i pyta:
– Byłaś przy mnie zawsze, kiedy spotykało mnie jakieś nieszczęście, prawda?
– Tak, kochanie.
– Byłaś przy mnie, kiedy mnie z pracy wywalili?
– Tak, kochanie.
– A gdy moja firma zbankrutowała, też przy mnie byłaś?
– Tak, kochanie.
– A gdy nam się chałupa spaliła?
– Tak, kochanie.
– A gdy nam się chałupa spaliła?
– Też przy tobie byłam, kochanie.

– Teraz, gdy miałem ten cholerny wylew, też przy mnie jesteś?
– Tak, kochanie.
– Wiesz co? Ty mi przynosisz pecha!

Jasiu wraca do domu z przedszkola cały podrapany na twarzy. Mama wystraszona pyta:
– Jasiu! Co się stało?
– Dzisiaj było mało dzieci w przedszkolu.
– Dobrze, ale co to ma wspólnego z tym co ci się stało?
– Pani kazała nam ustawić się w kółko, złapać za rączki i tańczyć dookoła choinki.

Jasio przychodzi po dwudniowej nieobecności w szkole, a pani pyta:
– Jasiu dlaczego wczoraj nie byłeś w szkole?
– Musiałem prowadzić krowę do byka!
– A nie mógł tego zrobić ojciec?
– Nie proszę pani, to musiał zrobić byk!